NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 232 (2773). Wilno, Czwartek 31 Sierpnia 1933 r. Cena 15 groszy

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, nadesłane 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

## Marsz na wschód.

Dwa miesiące spędziłem w Lipsku. Przez dwa miesiące zasypiałem i budziłem się pod miarowy rytm wbijanych kroków na ulicy. Kiedy podnosiłem sztory i przez otwarte okno wyglądałem na ulicę, niezmiennie widziałem ten sam obrazek: Nieskończoną taśmą przesuwały się bronzowe kolumny szturmowców. Do ucha docierały fragmenty pieśni: „Hurra, Victoria"... Tak — codzień, codzień. Czasem kolumny szły bez broni, czasami najeżone bagnetami, osadzonemi na karabinach... Myślałem wówczas o tych piersiach, dla których były przeznaczone te bagnety i kule karabinowe...

Każdy dzień wypluwał na ulicę nowe mundury. Każdego dnia pojawiały się na ścianach domów i słupach ogłoszeniowych nowe plakaty z nowemi instrukcjami przysposobienia wojskowego. Chodziłem z otwartemi oczyma po mieście i nie widziałem ani jednego szkolnego placu niezajętego. Na każdym, w tej albo innej formie, odbywały się ćwiczenia przysposobienia wojskowego.

Byłem w kancelarji uniwersytetu, gdzie mi powiedziano, że w najbliższym semestrze ćwiczenia i wykłady uniwersyteckie będą się odbywały tylko do godz. 5-tej. Od 5-tej będą się odbywały codziennie, obowiązkowe dla wszystkich studentów, musztry przysposobienia wojskow. — Wehrsport, jak to się tutaj nazywa.

Kiedy wsłuchiwałem się w nieprzerwany, miarowy tentent nóg po asfalcie, zdawało mi się czasami, że wówczas, gdy całe Niemcy systematycznie przygotowują się do wojny w jak najszerszym zakresie, — dookoła wszyscy są zajęci prawno - pacyfistyczną frazeologją i karmią się ułudą międzynarodowych umów.

Tak jest, czy inaczej, — każdy, kto otwartemi oczyma przygląda się dziś hitlerowskim Niemcom, nie może nie zauważyć, że cały kraj zamienia się faktycznie w jedno gigantyczne wojenne obozowisko. I to jest zupełnie konsekwentne. Swój nadzwyczajny sukces Hitler zawdzięcza nie tyle i nie w takim stopniu społecznym radykalizmom, ile przyrzeczeniu restytuować dawną mocarstwowość i wielkość Niemiec.

Dobrze znam wielu z tych, którzy w dniu 30 stycznia z pochodniami w rękach witali przyjście do władzy Hitlera. Nie byli to entuzjaści społecznej sprawiedliwości. Wierzyli niezłomnie, że właśnie Hitler urzeczywistni to, czego się nie udało urzeczywistnić Wilhelmowi II: Wielkie Niemcy.

Niedawno przeczytałem książkę Zinowjewa „Wojna i krzys kapitalizmu". Zinowjew jest człowiekiem o niewielkiej inteligencji i książka jego nie odznacza się głębokością ujęcia. Ale zawiera ona w pewnej mierze nadzwyczajny materjał. Zinowjew cytuje szereg niemieckich autorów, którzy w latach 1907—1914 najbardziej zdecydowanie wypowiadali, że życzą wojny i wojna się odbędzie. Pomimo to w lipcu 1914 r. do ostatniego momentu nietylko szerokie masy, ale i odpowiedzialni polityczni działacze nie orjentowali się w sytuacji.

W pierwszych miesiącach niemieckiej „rewolucji narodowej" u „Tägliche Rundschau", organu bliskiego do Reichswehrministerium wypstnęło się bardzo cenne wyznanie. Gazeta ta, rozpisując się o rzekomej koncentracji polskich wojsk na pograniczu niemieckiem pisała, że starcie byłoby dla Niemiec w danym momencie nie na rękę, — **„rzecz inna za dwa lata. Wówczas będziemy gotowi"**. Cytuję z pamięci i nie ręczę za dosłowność tekstu. Ale za prawdziwość znaczenia — ręczę. Nie mając pod ręką kompletu numeru, niestety, wskazać nie mogę. Można, naturalnie, rozmaicie wyzyskać to powiedzenie: cyniczna otwartość? — nieostrożne wyznanie? — przechwałka hurrapatrjoty? — Kto wie?

7 sierpnia w Lipsku odbyła się pod nazwą Reichsmarine — und Kolonialtag kolejna parada. Tym razem oprócz bronzowych kolumn po ulicach wypełnionych ciekawskimi maszerowali w swoich niebieskich mundurach brodaci starcy — kapitanowie starej cesarskiej floty i weterani kolonjalnych wojsk w ogromnych kapeluszach i mundurach o kolorze ochronnym. Pochód trwał kilka godzin.

W związku z tą uroczystością „Leipziger Neue Zeitung" w n-rze z dn. 8 sierpnia w artykule wstępnym p. t. „Der Marsch nach dem Osten" wypowiedziała nie zupełnie wyraźnie sformułowaną myśl, że **ten marsz, jak i poprzednie marsze, jest tylko przygrywką do tego wielkiego marszu na wschód, który definitywnie rozstrzygnie problem niemieckiego bezrobocia.**

Pismo zamierzało w ten sposób wypowiedzieć myśl, że przedsiębrane w Niemczech dotąd dla walki z bezrobociem posunięcia są tylko paljatywami i że dopiero **rozszerzenie granic Rzeszy** da możność wzmożenia zbytu towarów niemieckich poza jej dzisiejszemi granicami, jak również kolonizacja tych krain przez Niemców przyniesie ze sobą zniknięcie bezrobocia i niedomagań ekonomicznych Niemiec.

Nie jest to, naturalnie, niepoczytalny wyskok prowincjonalnego pisma, lecz znajduje się w najzupełniejszej zgodnie tak z tendencjami Hitlera, wypowiedzianemi w książce „Mein Kampf" jak i z wystąpieniami Hugenberga na międzynarodowej konferencji ekonomicznej, gdzie żądał dania możności Niemcom „swobody pracy we wschodniej Europie". Hitler forsuje koncepcję, że narody słowiańskie nie są zdolne do rządzenia sobą, „są one możliwe tylko wtedy, gdy niemi kieruje głowa niemiecka".

Zadaniem przyszłego marszu na wschód jest uszczęśliwienie ludów słowiańskich niemiecką głową do rządzenia, a zajedno zdobycie dla niemieckich towarów rynków zbytu i ziemskiej rezerwy dla kolonizacji Niemców. Innemi słowy, chodzi o rozwiązanie tego problematu, który w latach ostatnich wysunięty był w Niemczech pod nazwą „Volk ohne Raum".

W tejże, cytowanej wyżej „Neue Leipziger Ztg" była zamieszczona niezmiernie ciekawa mapa, nadzwyczaj plastycznie uwypuklająca przebudowę świata w koncepcji niemieckiego imperjalizmu. Zachodnie granice Niemiec na mapie pozostawały bez zmian na południe obejmowały całą Europę centralną i półwysep Bałkański, na wschodzie sięgały oceanu Wielkiego... To były już Niemcy nie od Maasa do Niemna ale od Maasa do Oceanu Wielkiego, od Bałtyckiego do Śródziemnego morza...

Niemieckiemu imperjalizmowi śni się „sprawiedliwy podział świata". Stanom Zjedn. pozostawia on Amerykę, Francji jej afrykańskie posiadłości, Anglji — jej władztwo kolonjalne, dla siebie zaś rezerwuje „tylko" centralną i wschodnią Europę, Syberję, Turkiestan i krainy Dalekiego Wschodu...

**Obserwator.**



## Na uroczystości ku czci Batorego.

### Przyjazd P. Prezydenta do Krakowa. Goście z Węgier.

**KRAKÓW, (PAT). — W związku z rozpoczynającemi się w dniu 31 sierpnia uroczystościami ku czci Stefana Batorego, w dniu 30 sierpnia o g. 20,30 przybył do Krakowa p. Prezydent Rzeczypospolitej wraz z otoczeniem. W oczekiwaniu Dostojnika Państwa zgromadziły się przy placu Bernadyńskim tłumy publiczności, ustawiając się w gęstych szpalerach.**

**Na dziedzińcu zamkowym oczekiwali p. Prezydenta wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski, dowódca O. K. gen. Łuczyński z korpusem oficerskim, prezes Sądu Okręgowego Parylewicz, wiceprezydent miasta Ostrowski, starosta grodzki Paciorz, rektor prof. Szyszko — Bohusz i zarządca Wawelu p. Tasiakowski. Ponadto witali p. Prezydenta: dyrektor protokółu dyplomatycznego Romer, mjr. Jurgielewicz, zast. szefa kancelarji wojskowej mjr. Czuruk. Na dziedzińcu ustawił się bataljon honorowy ze sztandarem.**

**Po powitaniach p. Prezydent Rzeczypospolitej udał się do apartamentów królewskich na pierwszem piętrze, gdzie spożył kolację w ścisłem gronie. Na gmachu Wawelu wywieszono z baszty zamkowej chorągiew państwową na znak pobytu p. Prezydenta w grodzie wawelskim.**

**KRAKÓW, (PAT). — We środę wieczorem przybyła do Krakowa delegacja węgierska na uroczystości, jakie odbędą się w Polsce w związku z 400-leciem urodzin króla Stefana Batorego. Na czele delegacji, złożonej z 70 osób, stoi oficjalny przedstawiciel rządu węgierskiego minister Kallay. Pozatem w wycieczce bierze udział prymas Węgier kard. Seredi, były wiceprezes parlamentu p. Frey, były minister oświaty prof. Kursinszky, wiceprezes T-wa Polsko — Węgierskiego w Budapeszcie prof. Lukinich i inni. Na powitanie gości przybył do Krakowa z ramienia rządu minister Nakonieczników — Klukowski i wiceminister Szembek, dalej poseł węgierski w Warszawie minister Matouska, prof. Divéky oraz z ramienia warszawskiego komitetu uroczystości ku czci Batorego prof. Michałowicz i prof. Puzyński. W chwili wjazdu pociągu na peron orkiestra odegrała hymn węgierski, a licznie zebrana publiczność wzniosła okrzyk na cześć Węgier. — Po przywitaniu się z przedstawicielami rządu polskiego, władz miejscowych, cywilnych i wojskowych, goście przeszli do salonów recepcyjnych, gdzie wygłosił przemówienie powitalne prezydent Krakowa p. Kaplicki. Mówca, witając gości, przypomniał obchód grunwaldzki w roku 1910, kiedy to również w uroczystościach wzięły udział liczne delegacje węgierskie. — „Tak jak wówczas naród polski, razem z węgierskim, podczas obchodu grunwaldzkiego w Krakowie, protestował przeciwko nawale germańskiej, czcząc zwycięstwo Jagiełły, tak i dziś przybywa do Krakowa delegacja pobratanego narodu, manifestując w uroczystościach ku czci króla Batorego łączność z narodem polskim, które mu także i dziś zagraża wróg niemiecki".**

**Na to przemówienie odpowiedział węgierski minister rolnictwa p. Kallay, podkreślając tradycyjne węzły, jakie łączą od wieków naród węgierski z narodem polskim. Po powitaniu goście węgierscy wraz z przedstawicielami władz polskich wsiedli do samochodów i udali się do hotelu. Przed dworcem i wzdłuż ulic, któremi przejeżdżali, zgromadził się wielki tłum publiczności, wznosząc okrzyki na cześć narodu węgierskiego.**

**O godzinie 20 w salonach Grand Hotelu odbyło się przyjęcie na cześć gości węgierskich, wydane przez prezydjum miasta.**



## Misja Starhemberga w Rzymie

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa, donosząc o przybyciu do Rzymu szefa austrjackiej Heimwehry księcia Starhemberga, stwierdza, że ta wizyta pozostaje w związku z rozmowami w Riccine, w czasie których Mussolini miał się sprzeciwić projektom kanclerza Dolfussa co do przekształcenia Heimwehry w rezerwę, gdyż wówczas Heimwehra musiałaby być włączona do efektywów austrjackich i w rezultacie stan liczebny armji austrjackiej przekroczyłby ramy określone przez traktaty.

W tych warunkach misja Starhemberga polega na uzyskaniu zgody, aby Heimwehra pozostawiona została poza kadrami armji stałej, jednak z zapewnieniem możności wykorzystania jej sił jako pomocy dla rządu Dolfussa w zakresie obrony niezależnej polityki austrjackiej.

## Porwanie z więzienia

### przywódcy austrjackich hitlerowców.

**INNSBRUCK, (PAT). — Ubiegłej nocy został uprowadzony z tutejszego więzienia Franz Hofer, przywódca narodowych socjalistów w południowej Austrji. Uprowadzenia dokonało 3 osobników w uniformach Heimwehry, którzy obezwładnili trzech urzędników więziennych, zachloroformowali ich i zabranemi od nich kluczami otworzyli celę Hofera, poczem szybko wsiedli wraz z uwolnionym do oczekującego przed więzieniem samochodu i odjechali w kierunku Brenneru.**

**Władze bezpieczeństwa, natychmiast zawiadomione o wypadku, zarządziły pościg, narazie bez pozytywnych rezultatów. Koło Brenneru znaleziono tylko puste pożyczone auto, którem wywieziono Hofera. W związku z powyższem w Tyrolu aresztowano około 70 narodowych socjalistów.**

## Pretensje Habsburgów

**PARYŻ, (PAT). — Prasa francuska za dziennikami angielskiemi donosi, że do Budapesztu udał się książę Maksymiljan Habsburski, brat byłego cesarza Karola, celem wytoczenia wielu państwom w imieniu rodziny Habsburgów procesów o zwrot majątków Habsburgów, jego zdaniem nielegalnie skonfiskowanych przez państwa sukcesyjne, a przedstawiających wartość okrągło jednego miljarda franków.**

**Książę Maksymiljan występuje w imieniu 50 członków rodziny Habsburgów.**

### Z pobytu marszałka senatu Raczkiewicza w Brazylji.



Marszałek Senatu Raczkiewicz w czasie swego pobytu w Rio de Janeiro złożył wieniec u stóp mauzoleum Ruy Barbory, delegata Brazylji do trybunału haskiego, wielkiego przyjaciela Polski.

## Marsz. Raczkiewicz w Warszawie.

WARSZAWA. (Pat). W dniu 30 b. m. o godz. 10 rano pociągiem berlińskim powrócił z wizytacji środowisk emigracyjnych w Ameryce Południowej p. Marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz. Na dworcu głównym przywitali p. Marszałka p. wiceminister Siedlecki, imieniem p. Premjera, członkowie prezydjum Senatu, p. minister pełnomocny Pimentel wraz z charge d'affaires Argentyny Cabalero, dyr. Jędrzejewicz z M. S. Z. gen. Dreszer i Kwaśniewski, urzędnicy biura Senatu z dyr. Piaseckim na czele, dyr. biura rady organizacyjnej Polaków z zagranicy Lenartowicz oraz liczni zebrani członkowie organizacyj społecznych. Przeszedłszy przez salony reprezentacyjne p. Marszałek odjechał do Senatu, gdzie natychmiast objął urzędowanie.

WARSZAWA. (Pat). Dziś p. Marszałek Raczkiewicz złożył wizytę p. Premjerowi Jędrzejewiczowi i poinformował go o swych wrażeniach z podróży do Ameryki Południowej.

## Polsko-rumuńska konwencja handlowa.

BUKARESZT. (Pat). Dziś podpisana tu została konwencja handlowa między Polską a Rumunją. W imieniu Rumunji konwencję podpisał podsekretarz stanu Tillea, w imieniu Rzeczypospolitej p. Arciszewski, poseł w Bukareszcie.

Konwencja wchodzi w życie z dn. 1 września i obowiązywać będzie do Nowego Roku, z tem jednak, że może być przedłużona. Konwencja ta reguluje wymianę towarów między obydwoma państwami na podstawie wzajemnych kontyngentów. **Rumunja otrzymała kontyngenty na świeże owoce, konserwy, nasiona oleiste, skóry, celulozę i t. d. Kontyngenty otrzymane przez Polskę dotyczą surowców, półfabrykatów, węgla koksowego, cynku, przędzy, rur, używanych w przemyśle naftowym etc.,**

BUKARESZT. (Pat). Koleje rumuńskie przedłużyły do dnia 31 października r. b. stawki bezpośredniej taryfy kolejowej na przewóz towarów i taryfy węglowej w obrocie polsko-rumuńskim. Prolongowane również bezpośrednią taryfę towarową z Niemcami, Austrją, Czechosłowacją i Jugosławją. Taryfa bezpośrednia z Niemcami i taryfa węglowa z Czechosłowacją zostały unieważnione.

## Historycy rozjechali się po Polsce.

KRAKÓW. (Pat). W dniu wczorajszym uczestnicy kongresu historyków zwiedzili Kraków, poczem udali się do Wieliczki. Następnie podzieleni na grupy językowe uczeni wyruszyli na wycieczkę po Polsce. Pierwsza grupa pojechała do Zakopanego i Pienin, druga do Wilna i Białowieży, trzecia do Poznania, Torunia i Gdyni oraz na wybrzeże polskie, czwarta do Lwowa i Truskawca.

## Ogłoszenie polsko - niemieckiej umowy o ubezpieczeniu społecznem

WARSZAWA. (Pat). Dziennik Ustaw z dnia 30 sierpnia r. b. ogłasza umowę pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką o ubezpieczeniu społecznem, podpisaną w Berlinie 11 czerwca 1931 roku oraz oświadczenie rządowe z dnia 11 sierpnia r. b. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, dotyczących tej umowy.

## Złoto tanieje.

**LONDYN. Nastąpił tu spadek ceny złota o 7 pensów na uncji. Obecnie cena złota wynosi 128,9 i pół pensów za uncję.**

## W NIEMCZECH.

### IDEOWE PRZYMIERZE.

BERLIN. (Pat). Na zjazd partyjny w Norymberdze Mussolini wysłał specjalną delegację, na której czele stoi wicesekretarz partji faszystowskiej prof. Marficati.

### 2000 WYZNAWCÓW Z GDAŃSKA.

**GDAŃSK. (PAT). — Dziś wyjechało z Gdańska na zjazd partji narodowo — socjalistycznej w Norymberdze około 2 tysięcy hitlerowców, którzy w przejeździe przez teren Polski będą ubrani po cywilnemu.**

### SZYKANY ANTYPOLSKIE.

**LIPSK, — (PAT). — Szykany antypolskie są teraz w Niemczech na porządku dziennym. Organizacje polskie codziennie rejestrują mnóstwo bezprzykładnych wystąpień władz w stosunku do obywateli polskich, których w najbardziej wyrafinowany sposób starają się przedewszystkiem zrujnować materjalnie. Mimo zapewnień czynników rządowych, cichy bojkot ekonomiczny trwa w dalszym ciągu.**

### ZA „BEZCZELNE" SKARGI DO OBOZU.

**BERLIN, (PAT). — Prasa donosi z Wormacji o aresztowaniu szeregu Żydów i internowaniu ich w obozach koncentracyjnych. Zarządzeniom tym nadano charakter obrony przeciwko wystąpieniom Żydów, którzy w ostatnim czasie mieli zająć prowokacyjną postawę wobec państwa i jego instytucyj. W okolicy Wormacji Żydzi mieli pobić dotkliwie 2 umundurowanych szturmowców. Dalszym powodem masowych aresztowań Żydów miało być doniesienie prasy strasburskiej, że 300 rodzin żydowskich, internowanych w obozie koncentracyjnym w Osthofen, jest bardzo źle traktowanych. Prezydent policji w Darmsztacie ogłosił równocześnie ostrzeżenie przed kontynuowaniem przez Żydów „bezczelnych wystąpień" przeciw państwu narodowo — socjalistycznemu i ruchowi narodowych socjalistów, co wywołuje wśród ludności niemieckiej wielkie wzburzenie.**

### ENERGICZNE ZWALCZANIE KOMUNIZMU.

**BERLIN, (PAT). — Z codziennych komunikatów urzędowych i półurzędowych wnioskować należy o bardzo intensywnej akcji, prowadzonej przez oddziały szturmowe, łącznie z policją polityczną, celem definitywnego zlikwidowania ruchu komunistycznego w Rzeszy. — Prasa donosi codziennie o licznych rewizjach i aresztowaniach, zesłaniach do obozów koncentracyjnych i wyrokach sądowych przeciwko agitatorom komunistycznym.**

### 53 AFER SZPIEGOWSKICH.

**PARYŻ, (PAT). — „Le Petit Journal" zwraca uwagę na niezwykle ożywioną agitację szpiegowską na pograniczu francusko — niemieckiem w ostatnim czasie. Pismo stwierdza, że w ciągu ostatnich 2 lat wykryto 53 większych afer szpiegowskich, a 21 spraw znajduje się obecnie w trakcie śledztwa. Centralnym punktem akcji szpiegowskiej jest Strasburg, gdzie niemal codziennie dokonywane są aresztowania.**

### PRZYGODA MIN. GOERINGA.

BERLIN. (PAT). — Dziś dopiero biuro Wolffa ogłosiło wiadomość, że podczas przelotu premjera pruskiego Goeringa w dniu 23 bm. z Monachjum do Berlina, w czasie burzy, piorun uderzył w samolot, niszcząc radjostację na pokładzie samolotu, który dostał się nad lasem turyngijskim w strefę burzy śnieżnej. Mimo wypadku pilotujący aparat kpt. Hucke zdołał szczęśliwie doprowadzić maszynę na lotnisko w Tempelhof. — Premjer Goering wystosował do pilota specjalne pismo z wyrazami uznania.

—(::)—

## Kronika telegraficzna.

— **Wczoraj wieczorem przybył do Paryża** król bułgarski Borys.

— **Odbył się w Berlinie uroczysty pogrzeb lotnika Reinholda Possa.** Za trumną szła wdowa po lotniku, prowadzona przez byłego kronprinca.

— **Na oczach licznych przechodniów** na ul. Wandy w Katowicach rzuciła się z 3 piętra na bruk 47-letnia Marja Hajduczkowa, z gromnicą w ręku Hajduczkowa poniosła śmierć na miejscu. Powodem desperackiego kroku był rozstrój nerwowy. Denatka pozostawiła 3 synów oraz męża urzędnika kolejowego.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (PAT). — DEWIZY: Londyn 28.64 — 28.79 — 28.49. Nowy York 6.30 — 6.34 — 6,26. Nowy York kabel 6,31 — 6,35 — 6,27. Paryż 35,03 — 35,12, — 34.94. Szwajcarja 172.60 — 173.03 — 172.17. Berlin 212.95.

AKCJE: Bank Polski 84.

DOLAR w obr. pryw.: 6,25.

RUBEL: 4.73 — 4.75.

# GROBY KRÓLEWSKIE W WILNIE.

*(Dokończenie).*

Nie odnaleziono zatem szczątków królewskich Aleksandra, Elżbiety i Barbary pod kaplicą św. Kazimierza, ponieważ nigdy tu nie były złożone. Wątpliwości, gdzie mogłyby być pochowane szczątki króla Władysława IV, wyjaśniły się w końcowym etapie badań podziemi kaplicy. Przypomnijmy co przekazały nam „Acta Venerabilis Capituli Vilnensis“ (monografja ks. Kurczewskiego, t. III): R. 1648, 19-go czerwca. Prałat archidj. Zawisza oświadcza, że idąc za zdaniem senatorów, obecnych w Mereczu, przy ciele królewskim przytomnych, przywiózł serce kórlewskie z wnętrznościami do Wilna; o wspaniały pogrzeb w kaplicy św. Kazimierza kapituła stanowi rozmówić się z biskupem“. „26 czerwca. Biskup (Abraham Woyna) obecny na sesji zaleca kapitule ...pochować należycie serce królewskie w kaplicy św. Kazimierza“.

Dn. 26 sierpnia 1931 r. we wnęce muru po lewej stronie odnaleziono w gruzie puszkę ze stopu ołowiu i cyny zawierającą serce i wnętrzności, oraz połamane resztki drugiej puszki, która zawierała prawdopodobnie krew króla. Puszki, jak sądzić można z ich kształtu, nie zostały wykonane specjalnie dla szczątków królewskich, raczej przypuszczać należy, że użyto gotowych — może po Olejach św. z mereckiego kościoła. Lepiej zachowana puszka, mieszcząca serce i wnętrzności króla, ma oderwane dno, jest w kilku miejscach przecięta ostrem narzędziem, a szyjka z zakrętką została odcięta całkowicie. Druga puszka, zupełnie rozbita zachowała się tylko w szczątkach.

Wyjaśnienie, dlaczego puszki uległy tak znacznemu zniszczeniu nasuwa się bardzo łatwo. Złożono je pod ołtarzem kaplicy niewątpliwie w kosztownej urnie w r. 1648. A już w 7 lat później w r. 1655, gdy tradycja o miejscu pochowania szczątków królewskich była jeszcze bardzo żywa, rabowały Katedrę wojska moskiewskie. Łupieżcy zabrali urnę, w puszkach poszukiwali kosztowności, a nic nie znalazłszy, puszki porzucili. Trudno odpowiedzieć z całą pewnością, kiedy mogły być obie puszki zpowrotem umieszczone we wnęce. Z tego, że przysypano je poprostu gruzami i ziemią, wnosić należałoby, że stało się to albo jeszcze w czasie grasowania w Wilnie wojsk moskiewskich, albo bezpośrednio po powrocie Kapituły do Wilna, gdy cała Katedra była w stanie ruiny.

Równocześnie z kaplicą św. Kazimierza badano fundamenty i podziemia pod kaplicami i pod nawami bocznemi, skrupulatnie przeglądając wszystkie odnajdywane krypty i pojedyńcze groby. W połowie kwietnia badania objęły i nawę główną. Tutaj, między piątemi od wejścia filarami, natrafiono na poprzednio biegnący mur pod posadzką, którego charakter trudno było narazie określić. Jak się później okazało, mur ten zamyka od zachodu ogromną, ośmiopiętrową kryptę kapitulną, znajdującą się pod prezbiterjum i sięgającą aż pod Gucewiczowski ołtarz wikarjacki przy wschodniej ścianie gmachu. A tuż przed odkrytym murem, już w nawie głównej, na osi, przy balustradzie prezbiterjum, odnaleziono barokową kryptę, w której sklepieniu znajdował się wybity otwór, świadczący, że kryptę widocznie już kiedyś przeszukiwano. I tu, jak w wielu innych sklepach, w mule na posadzce leżały porozrzucane bezimienne kości. Był to znów zawód, bo jeśli gdzie można było spodziewać się krypty, mieszczącej szczątki królewskie, to właśnie na osi nawy głównej wpobliżu prezbiterjum lub też pod samem presbiterjum koło wielkiego ołtarza, i takie przypuszczenia wyrażali w dyskusjach członkowie Komisji historyczno-artystycznej Komitetu.

Tymczasem odczyszczając od góry sklepienie odnalezionej krypty natrafiono dnia 18 września na fragment muru z cegły starszej, niż krypta, dużowymiarowej. Była to nowa zagadka, bo jak sądzić było można, ten dawniejszy mur biegł równolegle do uprzednio wspomnianego muru poprzecznego między piątemi filarami, i to w bardzo niewielkiej odległości, a przytem zupełnie nie wiązał się konstrukcyjnie z systemem filarów dzisiejszej Katedry. Nasuwało się więc przypuszczenie, że jest to albo pozostałość wcześniejszego gmachu katedralnego, albo też podmurowanie Witoldowego ołtarza św. Krzyża, który, jak wiemy, wznosił się pośrodku nawy głównej, a został ostatecznie zrujnowany w czasie najazdu moskiewskiego.

Dla wyjaśnienia wątpliwości trzeba było odsłonić dalszy bieg muru i w tym celu odkopać częściowo gruz na przestrzeni od krypty środkowej do ławy fundamentalnej między czwartym i piątym filarem południowym. Dnia 21 września 1931 r. około godz. 8 rano arch. Jan Pekszo, zastępca kierownika robót prof. J. Kłosa, zauważył, że z gruzu wyłania się zamurowana arkadka i po wybiciu w ściance niewielkiego otworu razem z technikiem Kazimierzem Wilkusem przecisnął się do wąskiego korytarzyka. Po zapaleniu latarek elektrycznych zauważyli leżącą na ziemi naprzeciw wejścia czaszkę w koronie.

O odkryciu niezwłocznie zawiadomił arch. Pekszo rektora Bazyliki ks. prałata Sawickiego, prof. J. Kłosa i konserwatora, którzy po przybyciu na miejsce zeszli do krypty wespół z prof. Ferdynandem Ruszczycem i prof. M. Morelowskim. Pierwszy snop światła padł na czaszkę w koronie, spoczywającą w mule tuż przy wylocie korytarzyka, drugi — na koronę, złożoną w głębi krypty na przymurku, trzeci — na tabliczkę, przybitą na trumnie, stojącej pośrodku krypty. Pochylono się nad tabliczką i na skrzydełku spostrzeżono pod herbami państwowemi tarczę z herbem Radziwiłłowskim, a dokoła guzu herbowego litery: B D R P — Barbara Domina Regina Poloniae. Na tabliczce, leżącej pod koroną na przymurku, udało się odczytać: Conditur hic Elisabeth... O godz. 2 pp. zeszli do krypty zawiadomieni o odnalezieniu grobów królewskich: J. E. ks. arc. Jałbrzykowski, wojewoda Z. Beczkowicz, J. E. ks. biskup Michalkiewicz, J. E. ks. biskup Bandurski, wicewojewoda Jankowski, wiceprezydent Czyż, ks. prof. Falkowski i prof. W. Staniewicz.

Zagadka grobów królewskich w Bazylice Wileńskiej została rozwiązana. Pozostaje jeszcze wyjaśnić, kiedy i dlaczego złożono szczątki królewskie w niewielkiej, skromnej krypcie pod nawą główną. Wysunięto hipotezę, że stało się to w roku 1655 bezpośrednio przed najazdem moskiewskim dla uchronienia grobów przed rabunkiem. Powoływano się na to, że musiał zwiedzać kryptę grobową Starowolski, skoro w „Monumenta Sarmatorum‘ podał tekst napisu na tabliczce z trumny królewskiej Barbary. Podnoszono i argument, że widocznie przenoszono trumny w pośpiechu i dlatego z uszkodzonej trumny Elżbiety zdjęto tabliczkę oraz wyjęto koronę i łańcuszek, które umieszczono oddzielnie na przymurku. Według innej hipotezy zwłoki obu królowych były umieszczone w krypcie pod nawą główną zaraz po ich śmierci, a trumnę Aleksandra Jagielończyka przeniesiono tu w r. 1623.

Obie hipotezy wydają mi się niesłuszne. Starowolski niewątpliwie trumien królewskich nie oglądał, gdyż przytoczyłby nietylko napis na tabliczce z trumny królowej Barbary, ale i z trumny królowej Elżbiety, a tego nie podaje. Piękny tekst, zaczynający się od słów „Barbara que tegitur tumulo“, ułożony przez któregoś z wybitnych humanistów krakowskich, musiał znać Starowolski z innego źródła. Że trumny obu królowych pierwotnie spoczywały pod dawną kaplicą Królewską wiemy ze źródeł, nie ulegających wątpliwości, nie było ich już tam jednak w r. 1654, skoro przez kryptę wtedy przechodziło się do sklepu sąsiedniego.

Mam wrażenie, że najbardziej prawdopodobna będzie następująca hipoteza: Gdy w r. 1623 biskup Wołłowicz rozpoczął przebudowę starej kaplicy królewskiej i relikwje św. Kazimierza umieszczono w kaplicy Gasztołdowskiej, wyłoniły się poważne trudności co do wyboru miejsca czasowego złożenia szczątków królewskich, gdyż prace przy budowie projektowanego mauzoleum pod nową kaplicą św. Kazimierza były dopiero w zaczątku. Ponieważ nawet na okres przejściowy trudno je było złożyć w kryptach, w których znajdowały się inne trumny, nie można było skorzystać ani z krypty kapitulnej pod prezbiterjum, ani z niewielkich krypt biskupów i sufraganów, ani wreszcie ze sklepów pod kaplicami, stanowiącemi prywatną własność dostojników duchownych i świeckich, jak np. kaplica Gasztołdowska.

Trzeba więc było szukać innego rozwiązania, któreby nie zmuszało do budowy specjalnej krypty. I wtedy nasunęła się możliwość wyzyskania miejsca między skrajną ostrołukową arkadą krypty kapitulnej i fundamentem ołtarza św. Krzyża. Przesklepiono szczupłą przestrzeń i w tej prowizorycznej krypcie umieszczono trumny na czas budowy mauzoleum, które, jak wiemy, wskutek trudności technicznych nie zostało wykończone. Krypta na osi nawy głównej, wybudowana w późniejszym czasie, zamaskowała wejście do korytarzyka krypty królewskiej i utrudniła poszukiwania. Nie odnaleźli grobów w r. 1655 najeźdźcy moskiewscy, a po wojnach, po latach kilkudziesięciu, widocznie o losach szczątków królewskich i niedoszłego mauzoleum nie wiedzieli nic nawet członkowie Kapituły Katedralnej, skoro w r. 1712 ks. Jerzy Ancuta, alarmując króla Augusta II wiadomością o zalaniu podziemi katedralnych, domagał się rychłego zabezpieczenia od zalewu przez wodę krypty pod kaplicą św. Kazimierza, w której rzekomo znajdować się miały groby królewskie. Nie natrafił na kryptę królewską Gucewicz w czasie gruntownej przebudowy Katedry przed 150 laty, znajdujemy tego pośredni dowód w liście, pisanym w r. 1806 przez ks. Bohusza do ks. Czartoryskiego: „Prałatem katedry wileńskiej będąc, chciałem przez ciekawość widzieć sklep, gdzie zwłoki są Witolda i Aleksandra. Nikt mi go pokazać nie umiał“.

Nie została wypełniona wola Zygmunta Augusta, który pragnął, by trumny ze zwłokami obu jego żon, pochowanych w Wilnie, spoczęły w zamkowym kościele św. Anny. Nie mógł zrealizować Zygmunt III swego projektu umieszczenia kości królewskich w monumentalnem mauzoleum pod kaplicą św. Kazimierza. I dopiero po 300 latach, gdy odnaleziono szczupłą i skromną kryptę grobową, podjęto znów myśl wybudowania dla prochów królewskich mauzoleum w tem samem miejscu, gdzie zamierzał je wykonać Zygmunt III. Opiekę nad grobami królewskiemi w Wilnie, symbolem dawnej potęgi państwa i więzów łączących Litwę z Koroną, objął Rząd Rzeczypospolitej.

*S. Lorentz.*

# Daladier zadowolony z inspekcji.

PARYŻ, (Pat). Premjer Daladier, który —jak wiadomo, wrócił wczoraj z podróży inspekcyjnej po wschodniej granicy Francji, odmówił złożenia jakiegokolwiek oświadczenia oficjalnego, niemniej jednak nie ukrywał wielkiego zadowolenia, jakie odniósł z tej podróży.

**Chciałem przedewszystkiem zdać sobie sprawę z warunków użycia kredytów, przeznaczonych na obronę naszej granicy. Podróż moja umożliwiła mi stwierdzenie, że dzieło to wykonano doskonale. Pomimo mego pragnienia nadania podróży charakteru ściśle technicznego, ludność wszędzie witała mnie nader sympatycznie, co wzruszyło mnie do głębi. W końcu premjer złożył hołd postawie mieszkańców obszarów granicznych, zachowujących zdecydowany spokój.**

### „ODPOWIEDŹ NIEMCOM“.

**PARYŻ, (PAT). — „Le Journal“ pisze, że godną odpowiedzą na pangermańskie prowokacje niemieckie w czasie uroczystości w Nadrenji i w Tannenbergu jest jasna deklaracja szefa rządu francuskiego premjera Daladier, stwierdzająca zdecydowaną wolę Francji do obrony swego terytorjum. Polityka Francji jest przeciwieństwem zachłanności niemieckiej, prowadzącej do wojny.**

**PARYŻ, (PAT). — Cała prasa poświęca liczne komentarze rezultatom podróży inspekcyjnej premjera Daladier i jego oświadczeniom, udzielonym prasie po powrocie z objazdu wschodnich granic republiki. Dzienniki prawicowe domagają się nietylko ochrony granic przez budowę fortyfikacyj, ale również wyciągnięcia konsekwencyj z ostatnich prowokacyj i poczynań rządu hitlerowskiego i zawrócenia z drogi bezkrytycznego pacyfizmu.**

**„L'Ordre“ podkreśla, że partja radykalna zaczyna już jasno widzieć obecny stan rzeczy. Drogę, która wiedzie od mgieł Locarna — twierdzi dziennik do systemu obrony Metzu możnaby nazwać drogą radykalizmu do Domaszku — Daladier przebył ją, ale o ile pragnie stworzyć dzieło trwałej wartości, nie powinien zaniedbywać niczego, co mogłoby się przyczynić do obrony wojskowej, socjalnej, ekonomicznej i duchowej kraju. — Na konieczność troski nad wartościami moralnemi obrony kraju zwraca również uwagę „Le Temps“ i „Echo de Paris“, którym sekunduje organ radykałów Herriota — „Ere Neuvelle“.**

**„La Liberte“ zwraca się do premjera Daladier z wezwaniem, aby nietylko doglądał fortyfikacyj, ale przedewszystkiem czuwał nad podniesieniem ducha narodowego wśród młodzieży i gotowości do obrony wolności.**

# Szczegóły pożaru rafinerji nafty.

**BORYSŁAW, (PAT). — W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o pożarze rafinerji „Nafta“ w Drohobyczu, należącej do koncernu „Małopolska“, dowiadujemy się co następuje:**

**Pożar wybuchł o godz. 20,15 i objął kilka zbiorników z gazoliną i benzyną o łącznej pojemności około 10 cystern. Sytuacja była niezwykle groźna, gdyż w bezpośredniem sąsiedztwie ognia znajdowało się kilka zbiorników, napełnionych benzyną. Dzięki wysiłkom kilku straży pożarnych ogień został ugaszony. Straty materjalne wynoszą kilka dziesiąt tysięcy złotych.**

—o()o—








# Wilno na drodze uczonych.

Przed otwarciem kongresu międzynarodowego w Warszawie do Wilna specjalnie zboczyli dla poznania archiwum państwowego i archiwum wileńskiego synodu ewangelicko-reformowanego profesor Kolszud z Oslo i uczony jezuita Kleystjens z Holandji. Pierwszy z archiwum synodu sfotografował kilkadziesiąt dokumentów dotyczących stosunków ze Skandynawami zaś drugi szukał w archiwach materjałów do stosunków polsko-holenderskich. Bawił i szperał w archiwach wileńskich w tym samym czasie dr. Stang z Oslo, który przybywając do nas po raz 3 i bawiąc po kilka miesięcy już poznał dobrze język polski. Młoda uczona Niemka z Rygi p. dr. von Ramm Helmsing, dzięki swej pracy w archiwach wileńskich i krakowskich nauczyła się już dobrze władać językiem polskim.

Wczoraj odwiedził arch. państwowe wybitny uczony francuski prof. p. Georges Blonder, który bawił na kongresie historyków w Warszawie.

W tych dniach oczekiwani są w Wilnie uczeni zagraniczni i polscy, którzy z kongresu z Warszawy przez puszczę Białowieską przybywają na parę dni do Wilna.

Dziś z uczonych polskich odwiedził Wilno prof. Buzek.

## Herriot spotka się z Litwinowem.

MOSKWA. (Pat). W programie pobytu Herriota w ZSRR, zaszły pewne zmiany. Herriot zrezygnował z dalszej podróży po Południowej Rosji i w czwartek opuszcza Rostów nad Donem. 1 września Herriot oczekiwany jest w Moskwie. Również 1 września przybywa do Moskwy z przerwanego urlopu komisarz Litwinow.

## Jak się szerzy wyznanie.

**BRUKSELA, (PAT). — W Eupen miało w dn. 30 bm. miejsce zajście charakterystyczne dla stosunków nadgranicznych. Do miejscowej kawiarni weszło 3 Niemców, witając obecnych okrzykiem „Heil Hitler“. Gdy jeden z obecnych Belgijczyków nie odpowiedział na tego rodzaju powitanie, Niemcy rzucili się na niego, raniąc go ciężko, poczem zbiegli.**

## Świętość.

**GDAŃSK, (PAT). — Za śpiewanie hitlerowskiej pieśni bojowej „Horst Wessel Lied“ z odmiennym tekstem osadzono w areszcie ochronnym monterów Wilhelma Reinhardta i Jana Liehkowskiego oraz ślusarza Henryka Lipkego. Za obrazę bojówkarza hitlerowskiego aresztowany został woźny Mueller.**

## Za szpiegostwo.

**BIAŁYSTOK, (PAT). — We środę przed Sądem Okręgowym w Białymstoku odbyła się rozprawa doraźna przeciwko Senderowi Ołtuskiemu i Maksymowi Sochorowi, oskarżonym o zbrodnię szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Sąd skazał Ołtuskiego na 15 l. więzienia, Sochora zaś na 12 lat.**

# Notatki z Polski i ze świata

— **NIEZWYKŁY PROCES PRASOWY** rozegrał się onegdaj przed sądem grodzkim w Białymstoku. Zecerzy, składający jedno z pism żydowskich, po odbiciu pierwszych egzemplarzy, przeznaczonych dla starostwa grodzkiego, bez wiedzy redakcji włamali do pisma artykuł, oczerniający naczelnego redaktora. W mieście ukazał się osobliwy nr. gazety podpisany przez redaktora, a zawierający paszkwil na jego osobę. Starostwo pociągnęło do odpowiedzialności właściciela drukarni za przekroczenie przepisów prasowych. Sąd ustalił, że właściciel drukarni za wybryk zecerów winy nie ponosi.

— **OSTRY KRYZYS,** pomimo rozpoczęcia sezonu, przeżywają księgarnie. Sekretarz Zw. Księgarzy Polskich p. Dippel podaje m. in. następujące ciekawe dane: Obroty w księgarniach b. małe. Nakłady książek są b. niskie, jeśli chodzi o beletrystykę, wynoszą przeciętnie do 1000 egz. Kalkulacja staje się tem samem droga i gdy siła nabywcza czytelnika zmniejsza się, cena książki rośnie. Za ostatnie 6 lat zlikwidowano 188 księgarń, z tego w r. 1932 — 51. Przybyła znikoma ilość. Najwięcej sprzedaje się dzieł naukowych. Z beletrystyki obcej: Galsworthy, Maxwell, Bojer, Glynn, z polskiej: Dołęga-Mostowicz, Choromański, Marczyński, Nachalnik. Niespodzianką jest sprzedanie taniego popularnego wydania Mickiewicza w ilości 80.000 egz. Od siebie dodajemy pytanie: Czy nie jest to doskonała wskazówka dla wydawców?

— **SZEREG UKĄSZEŃ PRZEZ JADOWITE MUCHY** zanotowano w ciągu b. lata w okolicach podwarszawskich. Skutki ukąszenia były b. poważne, bo następowało zakażenie naczyń chłonnych. Przyczyną jadowitości much lekarze upatrzyli w przenoszeniu jadu z padliny. Hipoteza bardzo prosta. Swojego czasu podawaliśmy wiadomość o wypadku śmierci w Wilnie od ukąszenia jakiejś tajemniczej muchy. Kto wie, czy nie zachodzą tu identyczne zjawiska.

— **20 PROC. WYNOSI NADWYŻKA KOBIET** w Warszawie. Według ostatnich danych statystycznych w stolicy przebywa 643 tys. kobiet i 538 tys. mężczyzn.

— **NOWY WYPADEK „ZEMSTY TUTENKHAMENA“** notuje „Evening Standart“. Płk Celery, kierownik laboratorjum muzeum sztuk pięknych w Paryżu stracił oko po obejrzeniu drewnianej statuetki, pochodzącej z grobu Tutenkhamena. Oświadcza on, że posążek świecił dziwnym blaskiem podczas oglądania. Wkrótce uczuł ból w lewem oku i stopniowo przestał widzieć. **Zast.**





# Listy z Warszawy.

**Opinja publiczna. — Furja antyradjowa. — Casus paskudeus krytyka stacji wileńskiej. — Baletowa tragifarsa. — Kongres i music hall.**

Ile razy czytam w gazetach zwroty w rodzaju: „opinja publiczna domaga się...“, „opinja publiczna zaniepokojona jest...“ i t. p., zawsze mam ochotę zapytać autora, gdzie i kiedy z oną tajemniczą amą (niby Opinją) konferował, że tak wie na pewno, czego się ona domaga, czem się niepokoi etc.

Małem niedawno próbkę tego, co właśnie opinję publiczną stanowi.

Oto, po parotygodniowem urlopowaniu, wróciłem do Warszawy. Wysiadam na dworcu Głównym i śpieszę Marszałkowską w stronę ogrodu Saskiego.

Wpobliżu Chmielnej łapie mnie stary kolega z ławy szkolnej, którego Bóg wie jak dawno nie widziałem. Więc uciecha... „Jak się masz?“ — „Kopę lat!“ — „Co u ciebie słychać?“

— Wiesz — powiada — nic się nie zmieniłeś. Słowo daję, zupełnie ten sam, co dwadzieścia lat temu. Powiedziałbym nawet, żeś odmłodniał. Gadaj, chłopie, co ty masz za eliksir, że się nie starzejesz...

Na rogu Złotej spotykam zeszłorocznego towarzysza wycieczki nad morze.

— Uuu!... — mówi z politowaniem — dobrześ pan od zeszłego lata posiwiał, a zmarszczki przybyły... Ha, co robić, starzejemy się, starzejemy. Dziesięć lat panu przybyło.

Idę dalej. Mijam Sienną, aż wpada na mnie przyjaciel.

— Cóżeś tak schudł? — pyta — głodową kurację przechodziłeś?... Pilnuj się, nie należy zbyt raptownie tracić wagi.

Przy Świętokrzyskiej wita mnie czwarty znajomek. Śmieje się i klepiąc po kamizelce, woła.

— He he he!... Brzusio rośnie, rośnie... Dobrze się, widać, kochanemu panu powodzi... he he he!

* * *

Od czasu do czasu prasa warszawska dostaje ataku furji antyradjowej. Można się wtedy doskonale ubawić, zestawiając głosy krytyków.

Jeżeli ja, na przestrzeni od dworca Głównego do Saskiego ogrodu, zdążyłem w ciągu kwadransa odmłodnieć o lat dwadzieścia, zestarzeć się o dziesięć, porządnie utyć i przeraźliwie schudnąć — to łatwo sobie wyobrazić, ile sądów wygłasza „opinja publiczna“ o instytucji, mającej zadowolić conajmniej miljon rozgrymaszonych klijentów. Rozgrymaszonych — podkreślam — bo, wobec ogromnej rozmaitości gustów, zainteresowań, potrzeb, poszczególny abonent radja może być zadowolony tylko częściowo. A więc „musowo“ kaprysi.

— Te płyty gramofonowe — woła p. X. — już mi kością w gardle stoją! Co u licha! Osiem razy dziennie muzyka mechaniczna...

— Co pan głowę zawracasz — przerywa p. Y. — muzyka mechaniczna to orkiestrjony, pozytywki, katarynki... Ale płyty?... Nic podobnego! Dobra płyta, wiernie utrwalająca grę Padarewskiego, czy śpiew Kiepury, albo operę z mediolańskiej La Scala — toć to rozkosz. Owszem, niechby dawali płyty... Ale co! Dopuszczają do mikrofonu jakieś tam młode talenty bez nazwisk... Dają im się uczyć golić na mojej brodzie...

Panu Z. nie podoba się muzyka z dancingów.

— Na co mi to, poco?... Murzyńska kakofonja z dodatkiem brzęku łyżeczek i szurania nóg.

Pan Q. ma inną pretensję:

— Dlaczego muzykę dancingową o całą godzinę skrócono?... Dawniej, przyjadą na brydża sąsiedzi... Nastawi się radjo i człowiekowi zdaje się, że jest w Warszawie.

Jednego nudzą odczyty rolnicze; drugi pomstuje, że ich jest za mało; ten radzi wyrzucić kącik harcerski, ów domaga się jego rozszerzenia; są ludzie, których irytują transmisje niedzielnych nabożeństw, a są inni, którzy tylko dla tych nabożeństw nabywają głośniki...

Wszystkie te sprzeczne skargi i dezyderaty echem odzywają się w prasie, która każdy grymas podaje, jako głos — opinji publicznej.

* * *

Choć naogół Wilno cieszy się w Warszawie szczególną sympatją, niemniej jednak umie się ona i gniewać na nie. Właśnie kilka dni temu bardzo się tu gniewano — nie tyle na cały gród Gedyminowy, ile na jego radjostację. Oto bowiem jakiś reporter pisma brukowego podniósł gwałt, oskarżając tę rozgłośnię o dopuszczenie do mikrofonu pewnego litewskiego polakożercy, który miał rzekomo zachęcać swych rodaków z za kordonu do wytrwania w walce o dawną stolicę W. Księstwa.

Atoli po paru dniach ten sam dziennik sprostował powyższą wiadomość.

Okazało się, że jego współpracownik na krótką jeno chwilę, nałożył słuchawki, gdy akurat prelegent cytował ustęp artykułu pisma kowieńskiego, z którem właśnie polemizował. Inteligentny i sumienny krytyk wziął ową cytatę za słowa wileńskiego mówcy i pośpieszył wyrazić oburzenie, oczywiście, w imieniu... opinji publicznej całej Warszawy.

Całej Warszawy, która przeważnie nic o owem przemówieniu nie wiedziała, a jeżeli byli tacy, co je słyszeli, do gniewu żadnego nie mieli powodu.

Zamieściwszy powyższe wyjaśnienie, redakcja, zamiast grzecznie przeprosić Polskie Radjo i wystrofować niefortunnego alarmistę, uznała za właściwe udzielić rozgrzeszenia... radjostacji wileńskiej, która — nie popełniwszy żadnej winy — wcale go nie potrzebowała.

Zupełnie w stylu „łapaj złodzieja“

A co się stało z tak bardzo niby zgorszoną opinją?...

* * *

Kto przed tygodniem przeglądał prasę warszawską, mógł być przekonany, że stolica nasza ma jedno tylko zmartwienie: co się stało z Lodą Halamą?

Loda Halama, tancerka któregoś tam teatrzyku, nie przyszła na noc do domu. Okropność!... Tajemnicze zniknięcie... Czy nie samobójstwo?...

Całe szpalty pełne wywiadów, domysłów, interviewów... Po dwa, po trzy artykuły w jednem piśmie. Co jadła na obiad?... Czy zostawiła jakie listy? Co robiła w toalecie?...

Rozbiegli się po mieście specjalni wysłannicy, by zbadać wypadek w najdrobniejszych szczegółach, gdyż „poruszona do żywego opinja publiczna“ domaga się... i t. d.

Zapragnąłem tedy sam się przekonać, jaki jest naprawdę stosunek warszawskiej opinji publicznej do tego zdarzenia. Otóż z pośród 17 - tu, na chybił trafił, indagowanych osób sześć nie wiedziało, kto to jest Loda Halama; cztery śmiały się, podejrzewając kawał reklamowy; dwie wzruszyły ramionami i przeszły na inny temat; dwie inne były zaintrygowane domyślając się awanturki miłosnej; trzy wreszcie nazwały idjotami ludzi, zajmujących się tą historją. Jedna z nich nie miała słów oburzenia dla dzienników, robiących z bzdury tragiczną sensację.

Tak wyglądała w rzeczywistości opinja publiczna, zdaniem pism, poruszona do głębi.

* * *

Na jednym wszakże punkcie prasa warszawska jest doskonałą przedstawicielką opinji publicznej: tyle ją, mianowicie, obchodzą zdarzenia w rodzaju świeżo zakończonego kongresu historyków, co olbrzymią większość warszawskiego mobu.

Naogół pisano o nim mniej, niż o natrętnie reklamującym się music-hallu, który w pewnych kołach aktorskich budzi refleksje ze względu na... opinję publiczną. Liczący się z nią, artyści mają skrupuły, azali godzi się łączyć teatr z cyrkiem?... Czy wolno im bez kompromitacji występować w jednym programie tuż obok jakiegoś akrobaty?

W Paryżu uchodziłoby to za przesąd. Tutaj przesąd ten wywołuje niekiedy decyzje heroiczne. Ludzie wolą głodować, niż posponować się, psuć sobie markę w opinji publicznej

Byłoby to wzruszające, gdyby nie okoliczność, że owi bohaterowie biorą za miernik opinję sfer, które minimalnie się nimi interesują. Ogromna większość kabaretowych bywalców — t. j. tej Warszawy, w której imieniu prasa brukowa zajmuje się nocnemi przygodami baletnicy — nader słabo orjentuje się w hierarchjach artystycznych. Tuwim czy Włast — co za różnica? — obaj piosenki piszą... Znam jegomościa, który stale miesza kochanego Wiktora Krupińskiego z Kurpińskim. Inny znów w żaden sposób nie może zrozumieć dystansu między mazurkami Chopina i mazurami Lewandowskiego. Obawa jakiegoś monologisty, czy piosenkarza, by w opinji publicznej nie zejść do poziomu cyrkowca, jest ambicją wróbla, żeby go koń nie wziął za czyżyka.

* * *

Zdaje się, że we wszystkich miastach, zwłaszcza większych, opinja publiczna jest potęgą nieuchwytną. Mam jednak wrażenie, iż nigdzie nie jest ona tak rozproszkowana, jak w Warszawie, a jednocześnie tak nadużywana przez niektórych dziennikarzy.

Nie mogąc odważyć się na wyrażenie sądu własnego o tej czy innej sprawie, panowie ci powołują się na opinję publiczną, przedstawiając się, jako tylko tuby. Przemytnictwo to czasem się udaje, choć czytelnik coraz jest ostrożniejszy i coraz mniej jest ludzi, święcie wierzących we wszystko, co „stoi wydrukowane“.

**Benedykt Hertz.**

# TARGI I WYSTAWA DROBIU.

Targi i Wystawa Drobiu organizowane w dniach od 6 do 10 września r. b. przy III Targach Północnych w Wilnie bezwzględnie warte będą zwiedzenia.

Targi tegoroczne będą miały dużo rzeczy pouczających i każdy zwiedzający Targi i Wystawę Drobiu odniesie oczywisty pożytek i tylko wyjątkowe trudności mogą powstrzymać hodowców i miłośników drobiarstwa od zwiedzenia Targów. Dyrekcja III Targów Północnych w Wilnie, uzyskała dla zwiedzających Targi 50 proc zniżki kolejowej w jedną i drugą stronę i 75 proc. zniżki dla wycieczek grupowych. Cóż ciekawego zwiedzający Targi i Wystawę Drobiu zobaczą? Targi i Wystawa Drobiu zainteresują nietylko tych, co z drobiem mają stale do czynienia, lecz dadzą możność każdemu widzenia i zapoznania się z dorobkiem woj. naszych w ostatnich latach, kierunkiem hodowlanym z możliwościami warunków zbytu drobiu i produktów drobiarskich.

Komitet Targów i Wystawy Drobiowej prace przygotowawcze zakończył. Hodowcy drobiu na apel Dyrekcji III Targów Północnych zgłosili dużo materjału wyhodowanego na ziemiach północnych i dającego gwarancję dobrego rozwoju przy naszych warunkach klimatycznych. Społeczeństwo nasze, interesujące się hodowlą drobiu będzie mogło kupić wszystkie rodzaje drobiu rasowego po cenach bardzo przystępnych. W tym roku pomimo pory roku na Wystawę Drobiu nie zupełnie odpowiedniej — wszystkie działy drobiu będą reprezentowane w całej rozciągłości.

Zrozumienie znaczenia Targów i Wystawy Drobiowej jest bardzo duże u hodowców. Rzeczą społeczeństwa interesującego się drobiem i organizującego hodowle u siebie, jest wykorzystać wszystkie możliwości, jakie Wystawa Drobiu w tym roku daje. Tak w rzeczywistości jest, bo hodowcy zwierząt futerkowych poznają różnego rodzaju zwierzęta futerkowe, nadające się do hodowli u nas. Zwiedzający lisów, skunksów, szopów piżmowców nietylko zobaczą zwierzęta, lecz będą mogli otrzymać gratisowe wiadomości o hodowli tych zwierząt na odczytach, które zostaną wygłoszone przez najlepszych specjalistów-hodowców. Na III Targach Północnych zjawią się w Wilnie pierwszy raz w całej swej okazałości piżmowce o których tyle hałasu i dyskusji robiono w prasie fachowej w Europie i u nas.

Pozatem Komitet Targów i Wystawy Drobiowej organizuje miniaturowe fermy kurze z wzorowemi kurnikami dające możność zwiedzającym praktycznego zaznajomienia się z organizacją ferm drobiowych i przeprowadzenia kalkulacji inwestycyjnej.

Poza pomieszczeniem drobiu w klatkach Komitet Targów i Wystawy Drobiu zorganizuje wystawę gęsi, kaczek na terenie otwartym z dostępem do wody. Biuro Sprzedaży Drobiu ułatwi nabywcom nabycie materjału do chowu, wyborowych sztuk lub gniazd z hodowli, które wniosły już dużo wysiłku do usprawnienia hodowli na naszym terenie. O hodowli kur, gęsi, i kaczek mówić będą specjaliści na Zjeździe Drobiarskim. Nabywcy więc materjału rasowego zorjentują się w tem, jakie rasy najlepiej nadają się u nas do chowu i co należy nabywać. W interesie więc obrotu i szerszej reklamy, należy, aby ci hodowcy, którzy jeszcze nie zdecydowali się na zareklamowanie swych hodowli, skorzystali z najlepszej okazji i jeszcze zgłosili swe hodowle, gdyż Komitet Targów i Wystawy Drobiowej przyjmuje zgłoszenia wyjątkowo dla spóźnionych do dnia 1-go września rb. Dla zwiedzających Targi i Wystawę Drobiu będzie nowością wylęgarka skonstruowana przez inżyniera wilnianina, uproszczona, tania, wypróbowana, dająca dobre wyniki.

W dziale jajczarskim, gosposie podczas demonstrowania przez wybitnego specjalistę na polu jajczarstwa w Polsce, prześwietlania, sortowania i konserwowania jaj, zdobędą materjał z pierwszego źródła do przechowywania jaj w okresie taniego zbytu letniego. Miłośnicy hodowli królików będą mieli możność wykazania postępów hodowlanych w tej bardzo pożytecznej dla kraju gałęzi hodowlanej. Zwiedzający Wystawy zobaczą futra i szale, które wystawi wystawca, zrobione z własnych skórek i własnej wełny królików angorskich.

Ważnym momentem na Targach i Wystawie Drobiowej, będzie wyborowy materjał psów rasowych. Miłośnicy hodowli psów będą mieli dobrą okazję do zorganizowania się w Samodzielny Związek Hodowców Psów Rasowych w Wilnie.

Propaganda Spożycia Drobiu i produktów drobiowych na Targach, daje możność hodowcom zbytu drobiu, a dla zwiedzających zaznajomienia się z urządzeniem tanich potraw z drobiu i z mięsa króliczego. Komitet Targów i Wystawy Drobiu przyjmuje zgłoszenia na dostawę drobiu w celu propagandy spożycia w godzinach urzędowych w biurze Targów przez czas trwania Targów.

Celem wzmocnienia akcji drobiarskiej na terenie Wileńszczyzny. Związek Hodowców Drobiu Ziemi Wileńskiej organizuje w czasie trwania III Targów Północnych w Wilnie Zjazd Drobiarski.

**PROGRAM ZJAZDU**

obejmuje obrady, odczyty działaczy w dziedzinie drobiarstwa i zwierząt futerkowych omawiające zagadnienia hodowli drobiu i produktów drobiowych.

Zwiedzenie Targów i Wystawy Drobiowej pod kierownictwem fachowców.

Okazje do zobaczenia pamiątek okolic Wilna.

Zwiedzenie wzorowego gospodarstwa drobiowego.

**Porządek obrad:**

Środa. 6-go września.

Godz. 3.30—4 Otwarcie Zjazdu.

Godz. 4—5.30 Hodowla drobiu w dobie kryzysu — Trybulski.

Godz. 5—6 Inż. B. Brudzyński — Hodowla zwierząt futerkowych i widoki jej rozwoju.

Czwartek, 7-go września.

Godz. 11—12 J. Karpiński — Hodujmy piżmowce.

Godz. 12—13 J. Dochówna — Jak hodować gęsie, aby mieć dochód.

Godz. 13—14 A. Zacharski — potrzeby jajczarstwa w woj. północno-wschodnich.

Godz. 14—16 Obrady i zakończenie Zjazdu.

Komitet Targów i Wystawy Drobiarskiej udziela wszelkich informacyj oraz przyjmuje zgłoszenia na zjazd do dnia 1-go września rb. Uczestnicy Zjazdu korzystają ze zniżek kolejowych 50 proc. w jedną i drugą stronę. Grupy od 30 osób z 70 proc. Wycieczki grupowe należy zgłaszać do zawiadowców stacji na terenie województw północno-wschodnich.

# Na Targi i Wystawę Rolniczą.

## Gen. Składkowski przyjeżdza do Wilna.

Jak się dowiadujemy, w sobotę 2 b. m. przyjedzie do Wilna wiceminister spraw wojskowych p. gen. Składkowski, w celu zapoznania się z tegorocznemi naszemi Targami i Wystawą Lniarską.

## Przyjazd do Wilna wycieczki gospodarczej z Łotwy. Goście nawiążą z Wilnem bezpośredni kontakt handlowy.

Dowiadujemy się, iż 2 września r. b. przybywa z Łotwy większa wycieczka przemysłowców i kupców Łotyszów Żydów. Celem wycieczki jest nawiązanie bliższego kontaktu z wileńskiem kupiectwem oraz zawarcie kilku tranzakcyj na len, skóry i inne towary.

Goście łotewscy zwiedzą również III Targi Północne

Wkrótce ma przybyć do Wilna szereg wycieczek ze Lwowa, Poznania i innych miast polskich.

Wycieczki te zwiedzą III Targi Północne i wystawę rolną oraz zaznajomią się z zabytkami historycznemi i kulturalnemi Wilna.

## Dziennikarz amerykański na Targach Północnych

Do Wilna przybył dziennikarz polski z Filadelfji p. Malasz. Gość zamorski zwiedził miasto i zaznajomił się dokładnie z III Targami Północnemi, z których wyniósł jak najlepsze wrażenie.

## Wycieczki z Romunji i Czechosłowacji przybywają na Targi

W najbliższą niedzielę przybywają do Wilna wycieczki z Rumunji i Czechosłowacji, które zwiedzą III Targi Północne i zapoznają się z zabytkami historycznemi naszego miasta.

## Kupcy amerykańscy w Wilnie

Dowiadujemy się, że bawiła w Wilnie delegacja kupców amerykańskich, która m. in. zwiedziła III Targi Północne żywo niemi się interesując. Kupcy amerykańscy zawarli podobno kilka tranzakcyj handlowych, a między innemi z Państwowym Monopolem Spirytusowym na większą dostawę spirytusu i wódek polskich.

## Eksporterzy amerykańscy zainteresowali się wyrobami koszykarskiemi.

Na terenie III Targów bawili eksporterzy amerykańscy. którzy w pierwszym rzędzie zainteresowali się wyrobami koszykarskiemi, wystawionemi w pawilonie eksportowym rzemiosła wileńskiego.

Na temat eksportu do Ameryki wyrobów koszykarskich przeprowadzono szereg rozmów.

## Opony polskie do Łotwy.

Onegdaj zwiedził III Targi Północne i wystawę przedstawiciel firm samochodowych z Rygi, który zawarł większą tranzakcję na dostawę do Łotwy opon wyrobu polskiego.

## 19000 złotych wpłynęło ze sprzedaży biletów na Targach Północnych.

Podług dokonanych obliczeń do kas Targów Północnych poczynając od dnia otwarcia Targów aż do dnia 30 bm. wpłynęło ze sprzedaży biletów 19000 złotych.



## Zaległości podatkowe będą unormowane

Już wkrótce, bo na jednem z najbliższych posiedzeń rady ministrów, zostanie uchwalone rozporządzenie wykonawcze do uchwał komitetu ekonomicznego ministrów w sprawie unormowania zaległości podatkow Dotyczyć ono będzie tylko tych zaległości, które powstały przed dniem 1 października 1931 r. z tytułu nieuiszczonych danin państwowych, komunalnych oraz składek na rzecz instytucyj i ubezpieczeń społecznych.

Zaległości podatkowe mają być rozłożone na dłuższy okres spłat.

Pozatem poszczególne resorty ministerjalne opracowują wnioski i projekty ustaw dotyczących przyśpieszenia i potanienia postępowania układowo-zapobiegawczego, jak również postępowania upadłościowego, wzmożenia produkcji przemysłu przetwórczego, zwłaszcza tego, który przeznaczony będzie na eksport. Wreszcie projektowane są nowe rozporządzenia z zakresu spraw budowlanych i inwestycyjnych.

Jak wiadomo, wszystkie te rozporządzenia zmierzają do ożywienia procesów gospodarczych. **(w. r.)**

*Silna flota powietrzna— najlepszą obroną granic*

## „Joanna D'Arc" państwa Mandżuko.



Bohaterka narodowa Mandżuko, Yoshiko Kawashima, dowodząca gwardją narodową w Dżeholu naśpiewała w Tokio płytę, w której opisuje swe życie księżniczki przed wypadkami mandżurskiemi.

Na zdjęciu p. Kawashima przed aparatem utrwalającym dźwięk jej głosu.

# Przed zjazdem działaczy gospodarczych i społecznych w Wilnie

W dniach 8 i 9 września r. b. w Wilnie odbędzie się Zjazd Działaczy Gospodarczych i Społeczn. Zjazd ten organizuje Rada Wojewódzka Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Władze Zjazdu ukonstytuowały się w sposób następujący:

**Prezydjum Zjazdu:** Przewodniczący — Senator Witold Abramowicz. Członkowie Prezydjum: — Poseł Dr Stefan Brokowski, Prezes Mieczysław Bohdanowicz, Dr. Franciszek Czernichowski, Poseł Stanisław Dobosz, Wojewoda Władysław Jaszczołt, Prezydent Dr. Wiktor Maleszewski, Dyr. Ludwik Maculewicz, Sekretarz Generalny BBWR. Poseł Michał Brzęk - Osiński, b. Premjer poseł Aleksander Prystor, Poseł Bohdan Podoski, Prezes Roman Ruciński, Rektor U. S. B. Prof. Dr. Witold Staniewicz. Prezydent Władysław Szumański, Poseł Jan Tyszkiewicz, Radca Saul Trocki, Poseł Płk. Bronisław Wędziagolski i Generał Broni Lucjan Żeligowski.

**Sekretarjat Zjazdu:** Poseł Stanisław Dobosz, Dr. Adolf Hirschberg, Dyr. Eljasz Jutkiewicz. Dyr. Kazimierz Młynarczyk i Bolesław Polkowski.

Pozatem utworzono 4 komisje z podziałem na sekcje i tak: Komisja Rolna pod przewodnictwem Rektora U. S. B. Prof. D-ra Witolda Staniewicza ma 4 sekcje: Finansowo-rolną, komasacyjno — parcelacyjną, produkcji i zbytu. Komisja przemysłowo - handlowa pod przewodnictwem Prezesa Izby P. - H. Romana Rucińskiego ma 2 sekcje przemysłowo - handlową i rzemieślniczą. Komisja samorządowa pod przewodnictwem Prezydenta miasta Wilna D-ra Wiktora Maleszewskiego. Komisja Pracy pod przewodnictwem Posła D-ra Stefana Brokowskiego.

Biuro Zjazdu mieści się obecnie w Sekretarjacie Wojewódzkim B. B. W. R przy ulicy Św. Anny 2, m. 4, zaś w dniu otwarcia jazdu Biuro będzie urzędowało w lokalu Izby Przem. Handl. przy ul. Mickiewicza 32.

# Regulacja koryta Wilji.

## Usunięcie nasypiska koło elektrowni miejskiej.

Rozpoczęte zostały prace nad usunięciem nasypiska, jakie się utworzyło na Wilji koło elektrowni miejskiej. Zwały piasku, powodują, że bieg rzeki grawituje w kierunku prawego brzegu. Usunięcie tego nasypiska spowoduje, że Wilja w punkcie tym zmieni nieco swój kierunek, zbliżając się korytem do ul. Zygmuntowskiej. Dotychczasowy stan rzeczy odegrał niemałą rolę w tak katastrofalnem wylaniu Wilji w okresie pamiętnej powodzi w roku 1931.

Dla przewiezienia piasku na drugi brzeg Wilji wybudowany został specjalny most wpobliżu pałacu Tyszkiewicza. Jednocześnie rozpoczął już na Wilji prace olbrzymi eskawator, sprowadzony z Pińska, który zajmie się pogłębianiem dna rzeki i uregulowaniem jej koryta.

## P. premjer Jędrzejewicz wśród sportowców.



Pan Prezes Rady Ministrów Jędrzejewicz w otoczeniu drużyn sportowych Łotwy, Estonji i Polski w czasie zawodów w Wilnie w dniu otwarcia Targów.

# Odrodzenie Pożarnej Straży Ochotniczej w Wilnie.

Powołana nanowo do życia, dzięki usilnym staraniom p. Starosty Kowalskiego, Ochotnicza Straż Pożarna w Wilnie ma przed sobą widoki nader pomyślnego rozwoju.

Mimo krótkich, bo zaledwie kilkomiesięcznych prac organizacyjnych, już dziś Ochotnicza Straż Pożarna poszczycić się może swym dorobkiem.

W chwili obecnej Straż Ochotnicza liczy już cztery oddziały (Zwierzyniecki, Kalwaryjski, Antokolski i Śródmiejski) składające się z przeszło 120 ćwiczących druhów, 22 podoficerów, wyszkolonych na specjalnym ad hoc zorganizowanym kursie i 4-ch naczelników.

Oddziały te rozporządzają narazie dwoma samochodami (pochodzącemi z ofiar), które przerabiane są do celów strażackich, a ponadto w niedalekiej przyszłości Straż Ochotnicza otrzymać ma jeszcze 2 inne samochody i motopompę. Oczywiście wszystkie te cenne ofiary wpływają dzięki staraniom organizatorów z p. Starostą Kowalskim na czele.

Niezależnie od hojnych ofiar wileńska ochotnicza armja św Florjana z własnych funduszów pochodzących przeważnie ze składek nabywa narzędzia i oporządzenie strażackie niezbędne do walki z ogniem. Dotychczasowe dochody Straży Ochotniczej wynoszą 1263 zł. (wydatki 604 zł.)

W dniu 29 bm. odbyło się zwołane przez przewodniczącego p. Starostę Kowalskiego zebranie przedstawicieli wszystkich wileńskich oddziałów Ochotniczej Straży Pożarnej, na którem powołano do życia zarząd okręgowy.

Po jednomyślnem przyjęciu statutu sprawozdanie z odtychczasowej działalności wygłosił p. Starosta Kowalski, a sprawozdanie kasowe wiceprezes p. Jutan. Cele i zadania Straży Ochotniczej zreferował inspektor wojewódzki p. Piauko, a o pracy i projektach Straży mówił p. Inspektor Rusek komendant Straży Miejskiej.

Składki ustalono w wysokości 10 gr. miesięcznie dla członków czynnych i 25 gr. dla członków wspierających.

W wyniku dokonanych wyborów do Zarządu Okr. Straży Ochotn. weszli: Prezes — p. Wacław Kowalski, Starosta Grodzki, wiceprezes — p. Bochwic, dyrektor banku, skarbnik— p. Al. Wysocki, dyrektor Banku Polskiego, sekretarz — p. inż. Zdrojewski, członkowie — pp. Dr. Bonasewicz Jutan Zacharjasz, Hellman Stanisław i dyrektor Borszewski, zastępcy członków — pp. Pułkownik Bakun i Masłowski Michał. Do Komisji Rewizyjnej weszli: przewodniczący dyrektor Brzozowski, członkowie — p. Landsberg Eugenjusz i p. dyrektor Hoppen.

# P. T. K. a hotelarze.

Z chwilą powstania w Wilnie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego hotelarze wileńscy zaniepokoili się bardzo, wyrażając przypuszczenie, że może ono odebrać im przyjezdnych klijentów. Uważali także, że magistrat wileński subsydjując P. T. K. wogóle, a przeto i tanie schroniska turystyczne — działa wyraźnie na niekorzyść hotelarzy.

Przed otwarciem Targów hotelarze rozpoczęli ostrą walkę z P. T. K. Walka ta, oczywiście papierowa via magistrat, dosięga obecnie swego punktu kulminacyjnego.

Czy obawy jednak hotelarzy są istotne?

Hotele wileńskie posiadają zaledwie 300 miejsc, a gości przyjezdnych Wilno spodziewa się (część już jest) kilkudziesięciu tysięcy, z czego część zabawi dłużej w Wilnie. Zawsze można spodziewać się kilku tysięcy gości dziennie. Co znaczy więc wobec tej liczby 300 miejsc?! Pozatem P. T. K. w porozumieniu z panem starostą Kowalskim sprawę tę omówiło w ten sposób, że w pierwszym rzędzie będą się zapełniały hotele, następnie schronisko a nakońcu kwatery prywatne, które dają również niewiele, bo zaledwie 200 miejsc, a nie 1000 jak to podają hotelarze.

P. T. K. działa nawet na korzyść hoteli. Dążąc do zwiększenia ruchu turystycznego na ziemi wileńskiej przysparza hotelom klijentelę. Przecież nie każdy przyjezdny zechce ulokować się w schronisku, a po drugie schronisko P. T. K. ma zaledwie 100 miejsc, a więc przy większym napływie turystów siłą rzeczy zwiększy się frekwencja w hotelach.

Hotelarze w swych zażaleniach na P. T. K. podają także, że podobno wielu klijentów po pierwszej nocy, spędzonej w hotelach, przenosiło się do schroniska.

A dlaczego hotelarze nie podają, co skłoniło klijentów do tego?

**L. S.**



# Wstęp wolny.

Przed posełką mn. w. dniami sensacją Wilna stało się wyeksmitowanie pracowni rzeźbiarza Rafała Jachimowicza przez kapitułę metropolitalną z domu przy zaułku Bernardyńskim. 4. Dzieła dłóta zostały wyrzucone na podwórko, tworząc na tle rudery, w której się mieściły i obskurnego ustępu, swego rodzaju wystawę. Tłumy cisnęły się na podwórko. Babinki klękały przed posągami Matki Bożej, Chrystusa, śpiewały godzinki, całowały postumenty. P. Jachimowicz zbierał powszechne dowody współczucia, przyrzeczenia pomocy...

Tak było na początku lipca. Dziś?...

Wchodzimy wspólnie z p. Jachimowiczem na toż samo podwórko. Góruje posąg robotnika. Jak przedtem. Tylko otaczają go nie misterne posążki, lecz kupy gruzów. Od gruzów odrywają się dwie malutkie dziewczynki i podbiegają do nas.

— Ma pan cukierki?

— Dziś nie mam. Widzi pan, co tu się stało? Ruina. Dzieło deszczów i ludzi.

Pośród rzeźb doły do gaszenia wapna. Stosy wydartych z bruku kamieni. Uwijają się robotnicy murarscy. To ma się remontować rudera, skąd wyrzucono pracownię. Kierownictwo robót nie mogło wybrać miejsca na roboty ani o parę metrów w prawo, ani w lewo, ani na środku obszernego podwórka, tylko właśnie pomiędzy rzeźbami. — P. Jachmowicz dopatruje się w tem ręki kapituły. Nie widzieć w tem złośliwości nie potrafiiby najbardziej bezstronny obserwator.

Artysta jest podniecony. Niszczeje praca, twórczość. Wskazuje gruzy gipsów i wymienia: model Chrystusa — Króla, projekt pomnika Basanowicza, Zbawiciel z krzyżem... Muszę wierzyć na słowo — gruzy. Lecz oto znana figura M. B. Zachowała się. Lecz co to? Na obliczu, na szacie jakby zastygłe krople łez. Tego przedtem nie było? Nie, tu nic nie dorobiono. Sole, czy inne związki chemiczne pod wpływem deszczów wystąpiły z materjału tworzywa i tak się dziwnie ułożyły. Wszystko niszczeje

Oto odpadające gipsowe ciało z czyjejś dłoni odsłania szkielet z drutu. Chciałem o coś zapytać, ale przyszło mi na myśl, że ten drut, robiący na mnie tak makabryczne wrażenie, musi być dla artysty bardzo niemiłym widokiem.

Znany z reprodukcyj autoportret Jachimowicza w gruzach

— Całe szczęście, że runął wczesnym ranem. Z tej wysokości spadające złomy mogły by pozabijać dzieci, które się tu w dzień bawią. Tę rzeźbę w obawie przed wypadkiem musiałem zdjąć z postumentu.

Widziałem dziewczynki dopominające się o cukierki, słyszałem owo „dziś nie mam", widziałem dłoń łagodnie odsuwającą główiny natrętnych amatorek słodyczy — artysta kocha dzieci.

*

Wilno, które tyle sympatji okazało p. Jachimowiczowi, nie zdobyło się na pomoc czynną. Władze kościelne, które tyle korzystały z prac p. Jachimowicza, a które dopuściły do bezwzględnego potraktowania zrozumiałej niepunktualności płatniczej artysty, należy przypuszczać, przez przeoczenie. — nie zdobyły się na pomoc czynną. Instytucje — od artystycznych do filantropijnych — nie zdobyły się na pomoc czynną. Poznający obecnie materjalne Wilno muszą koniecznie zwiedzić ten eksponat... duchowego i duchownego Wilna **W.**

# RADJO

## WILNO.

CZWARTEK, dnia 31 sierpnia 1933 r.

7.00: Czas. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Muzyka. 7.30: Dziennik poranny. 7.35: Muzyka. 7.52: Chwilka gosp. domowego. 9.30: Transm. z Wawelu mszy św. celebrowanej przez kardynała prymasa Węgier z okazji 100-ej rocznicy urodzin Stefana Batorego 11.57: Czas 12.05: Transm. z Bazyliki Wileńskiej ceremonji przeniesienia prochów królewskich Reportaż prowadzą Stan. Lorentz i Witold Hulewicz. 12.15: Prasa. Kom. 12.35: Dziennik południowy. 14.50: Program dzienny. 14.55: Kom. 15.00: Muzyka (płyty). 15.25: Giełda rolnicza. 15.35: Muzyka (płyty). 16.00: Audycja dla dzieci. 16.50: Audycja z Cyklu: „Wizyty mikrofonu" — wywiad ze Stefanem Jędrychowskim. 17.00: Przegląd czasopism kobiecych. 17.15: Muzyka lekka. 18.05: Młode lata króla Stefana — odczyt wygł. K. Koźmiński. 18.25: Arje i pieśni. 18.35: Skrzynka pocztowa Nr. 259 — listy radjosłuchaczy omówi dyr. progr. W. Hulewicz. 19.10: Program na piątek. 19.15: Barwność placów targowych w Polsce — felj. wygł. — Fr. Szyfmanówna. 19.30: Transm. z teatru miejskiego w Krakowie akademji ku czci Stefana Batorego. 20.15: Koncert. 21.05: Dziennik wiecz. 21.15: „Polska już ma skrzydła" — pog. wygł. Józef Jankowski. 21.25: D. c. Koncertu. 22.00: Muzyka taneczna. 22.25: Wiad. sportowe. 22.35: Kom. met. 22.40: D. c. muzyki tanecznej.

PIĄTEK, dnia 1 września 1933 r.

7.00: Czas. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Muzyka. 7.30: Dziennik poranny. 7,35: Muzyka 7.52: Chwilka gosp. domowego. 11,57: Czas. 12.05: Muzyka. 12,25: Prasa. Kom. 12,35: Muzyka. 12.55: Dziennik południowy. 14.30: Program dzienny. 14,55: Muzyka (płyty). 15.25: Giełda rolnicza. 15.35: Muzyka (płyty). 16.00 Koncert. 17,00: Mała skrzyneczka. — 17,15: Koncert symfoniczny (płyty). Opera francuska. 18,15: „Nasze surowce rolnicze" — odczyt. 18,35: Recital śpiewaczy. 19.05: Rozmaitości. 19.20: Ze spraw litewskich. 19.35: Program na sobotę. 19.40: Na widnokręgu. 20.00: Koncert symfoniczny. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Dokąd jechać na niedzielę? 21.10: D. c. koncertu. 22.00: Muzyka taneczna. 22,25: Wiad. sportowe. 22,35: Kom. met. 22.40: Muzyka taneczna.

# Suckiel ułaskawiony.

**Sąd, ferując wyrok w sprawie Suckiela, nie znalazł w czynie jego ani w postępowaniu żadnych okoliczności łagodzących, któreby pozwoliły sprawiedliwości zgodnie z surową literą prawa nie stosować kary śmierci. Nie znalazł i dlatego zapadł wyrok śmierci. Srogie prawo, lecz prawo.**

**Obrońca skazanego odwołał się do łaski Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Sąd ze swej strony opinjuje, w tych wypadkach, czy prawo łaski, z punktu widzenia sędziów, można zastosować do skazanego — i czy zasługuje on na to. Sąd w sprawie Suckiela wykazał litość.**

**Pan Prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił Suckiela, zamieniając mu karę śmierci na dożywotnie więzienie.**

# KRONIKA

**Czwartek 31 Sierpnia**

Dziś: Rajmunda W.
Jutro: Idziego Op.

Wschód słońca — g. 4 m. 44
Zachód „ — g. 6 m. 29

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 30-VIII— 1933 roku.**

Ciśnienie 763
Temp. średn. + 13
Temp. najwyż. + 17
Temp. najn. + 7
Opad —
Wiatr półn. — wsch.
Tendencja barom. spadek
Uwagi: dość pogodnie.

— **Pogoda 31 sierpnia br. według P. I. M.** W całym kraju rano mglisto lub chmurno. Dniem pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Noc chłodna. W dzień większe ocieplenie. W górach możliwe lekkie przymrozki. Słabe wiatry połudn. — wsch.

### DYŻURY APTEK.

Dziś, we czwartek 31 sierpnia dyżurują następujące apteki:

Paka — Antokolska 54, Siekierzyńskiego — Zarzecze 20, Sokołowskiego — Tyzenhauzowska 1, Szantyra — Legjonowa, Zasławskiego — Nowogródzka, Zajączkowskiego — Zwierzyniec.

Oraz: Miejska — Wileńska 23, Chomiczewskiego — W. Pohulanka, Chróścickiego — Ostrobramska 25, Ottowicza — Wielka 29

### OSOBISTA

— **Powrót z urlpou prezesa S. O.** Prezes Sądu Okręgowego p. Michał Kaduszkiewicz powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **Dyrektor Kolei Państwowych** w Wilnie inż. Kazimierz Falkowski wyjechał dnia 30 bm. w sprawach służbowych do Warszawy. Pan dyr. Falkowski weźmie również udział w uroczystem otwarciu linji średnicowej węzła warszawskiego, co nastąpi 2 września rb. Powrót dyr. Falkowskiego nastąpi w dniu 4 września

### MIEJSKA

— **Zorganizowanie miejskiej komisji odbiorczej.** W związku ze zbliżającą się akcją przyjmowania świadczeń w naturze na spłatę należności na rzecz Skarbu Państwa z tytułu zaległości podatkowych Wileńskie Starostwo Grodzkie, na zlecenie władz centralnych, przystąpiło do zorganizowania Miejskiej Komisji Odbiorczej, której zadaniem będzie oszacowywanie wszelkich świadczeń w naturze, składanych przez podatników. — Ze względu na specjalny charakter tej komisji, w skład jej wejdą przedstawiciele sfer gospodarczych, posiadający odpowiednie kwalifikacje fachowe. Działalność Komisyj ma się rozpocząć z początkiem września r. b.

### SPRAWY SZKOLNE

— **Przedszkole im. Jana Łaskiego** (ul. Zawalna 1). Zapisy dzieci od 4 do 7 lat codziennie od godz. 5.30 do 7.30 wieczorem. Fachowa siła nauczycielska. Lokal słoneczny. Urządzenia nowoczesne. Duża sala do zabaw ruchomych i gimnastyki rytmicznej.

W lecie ogród do zabawy i nauki na świeżem powietrzu. Każde dziecko ma własną grządkę. Przy Przedszkolu, za dodatkową opłatą i na żądanie rodziców — komplet języka francuskiego. Dla dzieci 7-letnich, które ukończą przedszkole, w roku przyszłym zostanie otwarta **początkowa szkoła rozwojowa** im. Jana Łaskiego, przygotowująca do gimnazjum.

### GOSPODARCZA

— **Tylko urzędy skarbowe.** Z dniem dzisiejszym upływa termin wnoszenia do kas miejskich podatku od nieruchomości za II kwartał. Poczynając od dnia 1 września wymiar i pobór podtku od nieruchomości i podatku od placów budowlanych przejmują od Zarządu miasta władze skarbowe. W związku z tem, poczynając od dnia jutrzejszego właściciele nieruchomości winni wpłacać wszelke należności zarówno bieżące, jak i zaległe z tytułu państwowego podatku od nieruchomości i podtku od placów budowlanych, jak również z tytułu dodatku komunalnego do tych podatków — do właściwych urzędów skarbowych.

Trzeba zaznaczyć, że poczynając od dnia 15 września, a więc po upływie ustawowo przewidzianego terminu dla uiszczenia podatku od nieruchomości, wszczęte zostaną natychmiast kroki egzekucyjne w celu ściągnięcia należności w drodze gezekucyjnej wraz z dołączeniem kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zebranie Koła BBWR. dzielnicy śródmieście.** Dzisiaj o godzinie 18 m. 30 w lokalu Sekretarjatu Wojewódzkiego BBWR. przy ul. Św. Anny 2, m. 4 odbędzie się Ogólne Zebranie Członków Koła BBWR. Dzielnicy Śródmieście, na którem p. Poseł Stanisław Mackiewicz wygłosi odczyt na temat „Nowa koncepcja konstytucyjna".

Wejście na Zebranie za okazaniem legitymacji członkowskiej.

### ZABAWY

— **Polski Biały Krzyż urządza Dancing Towarzyski** w dniu 2 września br. w cukierni Czerwonego Sztralla. Początek o godz. 23. Dochód przeznaczony na cele kulturalno oświatowe. Wstęp 2 zł. — akademicki 1.50.

— **Drugi podwieczorek lniarski.** — Jak się dowiadujemy Komitet Organizacyjny Wystawy Lniarskiej na zakończenie Wystawy urządza w dniu 9 września rb. „Drugi Podwieczorek Lniarski" połączony z dancingiem oraz konkursem damskich i męskich strojów ze lnu.

Powyższą wiadomość podajemy już teraz w tym celu, ażeby panie i panowie mogli zawczasu przygotować na dzień 9 września br. piękne tualety ze lnu.

# TEATR I MUZYKA

— **Teatr Letni w ogrodzie Bernardyńskim** Dziś we czwartek 31 sierpnia o godz. 8 m. 30 wiecz. ujrzymy na scenie Teatru Letniego arcywesołą, melodyjną komedję muzyczną „Jim i Jill" z H. Kamińską i M. Węgrzynem w rolach głównych w otoczeniu pp.: Jasińskiej Detkowskiej, Braunówny, Świętochowskiej, Neubelta, Elwickiego, Pospiełowskiego, Dejunowicza, Janowskiego i innych. Zaznaczyć musimy iż świetna ta komedja już schodzi z repertuaru.

Ceny miejsc zwyczajne. Zniżki i kredytówki ważne.

— **Jutro „Jim i Jill".**

— **Występy Marjusza Maszyńskiego.** Od soboty dnia 2 września rb. rozpoczynają się występy jednego z najświetniejszych polskich aktorów Marjusza Maszyńskiego. Występy te mają jedną jeszcze atrakcję, że ten świetny aktor ukaże się w swej własnej komedji życiowej — przyjętej już z uznaniem przez prasę krakowską i poznańską — p. t. „Tak a nie inaczej" komedji słonecznej i współczesnej. Partnerką p. Marjusza Maszyńskiego będzie utalentowana aktorka warszawska M. Grelichowska, która w letnim sezonie zeszłorocznym zdobyła sobie sympatję publiczności wileńskiej.

Ceny miejsc zwyczajne.

— **Kino-teart „Rozmaitości".** W sobotę września br. otwarcie teatru-kina „Rozmaitości" w dawnym lokalu „Kina-Rewji" w sali Miejskiej, Ostrobramska 5. Na pierwszy program pójdzie doskonała 2-aktowa komedja J. Korzeniowskiego „Majster i Czeladnik" w wykonaniu artystów pp.: Sabiny Zielińskiej, Ninki Wilińskiej, St. Janowskiego, Marjana Bieleckiego, Martyki, Borskiego i A. Czaplińskiego. Na ekranie ukaże się wspaniały dźwiękowiec obyczajowy, ilustrujący życie spelunek portowych p. t. „Noce portowe" z uroczą Helen Tvelveirees, Phillipsem Stolmes'em i Ricardo Cortez'em w rolach głównych.

Początek 1-go przedstawienia o godz. 4.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia".** Dziś w dalszym ciągu aktualne widowisko w związku z Wystawą Lniarską i Targami Północnemi. Regjonalizm uwidoczniony w barwnej rewji „Len", koloryt zaś wsi polskiej zobrazowany w utworze muzycznym Nedbala „Polska Krew". Barwne widowisko to zyskało ogólny poklask i uznanie społeczeństwa i całej prasy. W wykonaniu bierze udział cały zespół teatru muzycznego „Lutnia", pod reżyserją K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Ceny miejsc od 25 gr. Wycieczki korzystają z ulg biletowych.

— **Widowisko dla dzieci i młodzieży w „Lutni".** W sobotę najbliższą o godz. 4 pp. w niedzielę o godz. 12.30 pp. ujrzymy na scenie „Lutni" barwne widowisko „Z pałacu do Cyrku" Wandy Stanisławskiej z muzyką, śpiewami i tańcami. W sześciu efektownych obrazach przesuną się przed oczami dziatwy i młodzieży dzieje Marjolki, Toma, Tima i ich najlepszego przyjaciela Biba. Udział biorą prócz zespołu dzieci: H. Dunin-Rychłowska, M. Tatrzański, Molska, Lubowska, Stanisławska, Loedl, Brusikiewicz. Balet dziecięcy Sawiny-Dolskiej. Ceny biletów od 25 gr. Wycieczki i grupy szkolne — korzystają z ulg biletowych.

## Strzał w plecy.

Pan Justyn Orłowski, lat 43, spokojny obywatel m. Wilna, szedł ulicą Kalwaryjską. Kroczył wolno pochłonięty myślami o codziennych sprawach, nie przeczuwając, że za chwilę przypadek wciągnie go w bradzo przykrą sprawę.

W pewnym momencie do pana Orłowskiego podbiegł zdenerwowany gazeciarz 16-letni Antoni Pachar i z płaczem opowiedział że jakiś pijany mężczyzna napastuje go i grozi mu rewolwerem. Pan Orłowski nie znał Pachara, mógł zbagatelizować jego opowiadanie mógł pójść sobie dalej i nie zwracać uwagi na płacz chłopca. Jednakże pan Orłowski uznał, że musi, jako mężczyzna dojrzały, przyjść z pomocą chłopakowi i skarcić mężczyznę napastującego.

Z p. Orłowskim poszedł jeszcze także przygodny przechodzień p. Stanisław Paździerski.

Chłopak mówił prawdę. Napastował go niejaki Jan Zygmuntowicz. Pan Orłowski odebrał mu rewolwer. Zygmuntowicz wobec mężczyzny zachował się spokojnie i bez słowa sprzeciwu pomaszerował z nimi do komisarjatu. W drodze jednak, widocznie rozmyślił się, bo nagle odwrócił się i z całej siły uderzył p. Orłowskiego pięścią w twarz. Wzburzony do głębi p. O. oddał mu z nadwyżką, ujął w rękę rewolwer i pod groźbą lufy poprowadził Zygmuntowicza dalej.

Dramat rozegrał się w bramie Nr. 68 Zygmuntowicz wszedł do niej i zaczął się szamotać z p. O., który uderzył parę razy w głowę rękojeścią rewolweru. Nagle padł strzał. Zygmuntowicz upadł z ciężką raną w plecach.

Pan Orłowski miał jakoby wtedy powiedzieć, jak mówią świadkowie zajścia:

— Dobrze, że zabiłem bandytę!...

Zygmuntowicz wyżył. P. O. oskarżono o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego.

P. O. stanął przed sądem i został skazany na 6 miesięcy więzienia, którą to karę darowano na mocy amnestji, ponieważ wypadek postrzelenia miał miejsce 4 maja 1932 r.

Pan Orłowski zapewne będzie teraz omijał i unikał wszelkich zajść ulicznych.

**Włod.**

# NA WILEŃSKIM BRUKU

### OKRADZENIE SKLEPU.

**Wczoraj złodzieje przedostali się do sklepu materjałów piśmiennych p. Epsztejna przy ulicy Wileńskiej 10 i skradli stamtąd rozmaite rzeczy oraz weksle na ogólną sumę 150 zł.**

**W wyniku przeprowadzonego dochodzenia sprawców kradzieży zatrzymano. (c).**

### TYLKO ESENCJA.

**Wczoraj w godzinach pp. w mieszkaniu swojem (Podgórna 18) w celach samobójczych zatruła się esencją octową Marja Kratkowiczowa.**

**Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie bardzo ciężkim do szpitala Sawicz.**

**Powód zamachu samobójczego — nieporozumienie z mężem.**

### NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

**Wczoraj wieczorem przy ulicy Nowogródzkiej spłoszył się nagle koń, należący do 75 letniego furmana Mowszy Biukiera (Prywatny zaułek 24). Biukier wyrzucony został z fury na jezdnię, skutkiem czego doznał ogólnego potłuczenia ciała.**

**Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala Żydowskiego. (c).**

## Częściowa zmiana rozkładu jazdy pociągów.

Dyrekcja O. K. P. w Wilnie komunikuje: Z dniem 2 września r. b. uruchamia się linję średnicową w Warszawie — od Warszawy Wschodniej przez nowy most na Wiśle, przez tunel pod Alejami Jerozolimskiemi, do Warszawy Głównej (dworzec dolny) i dalej na Szczęśliwicze w dolnym poziomie.

W związku z tem zmieniono rozkład jazdy szeregu pociągów. W obrębie Dyrekcji Wileńskiej rozkład jazdy pociągów przybywających do Wilna i odchodzących z Wilna ulega od 2 IX. r. b. następującym zmianom:

1) Pociąg pośp. Nr. 707: z Warszawy Głównej, poziom dolny, odjazd o godzinie 0.20, Warszawa Wschodnia — p. o godz. 0.29, odjazd o g. 0.31 i przyjazd do Wilna bez zmiany.

2) Pociąg osobowy Nr. 711: Warszawa Główna, poziom dolny — odjazd 9.18, Warszawa Wschodnia — p. 9.26, odjazd 9.28 i przyjazd do Wilna bez zmiany.

3) Pociąg osobowy Nr. 712: odjazd z Wilna bez zmiany, Warszawa Wschodnia — p. g. 16.23, odjazd g. 16.25, Warszawa Główna, poziom dolny przyjazd 16.35.

4) Pociąg pośp. Nr. 708: odjazd z Wilna bez zmiany Warszawa Wschodnia p. 6.20, odjazd 6.22, Warszawa Główna, poziom dolny, przyjazd 6.32.

## 1.458.600 zł. na zasiłki dla bezrobotnych robotników.

W dniu 29 bm. odbyło się posiedzenie komisji budżetowej Funduszu Bezrobocia, działającej na prawach zarządu głównego.

Na posiedzeniu tem przyjęto preliminarz budżetowy F. B. na miesiąc wrzesień. Preliminarz ustala m. in. na zasiłki dla bezrobotnych robotników kwotę 1.458.600 zł. Przewiduje się, że liczba bezrobotnych uprawnionych do korzystania z ustawowych zasiłków z Funduszu Bezrobocia, wyniesie we wrześniu około 35.000 osób

Preliminowane wpływy z tytułu wkładek za ubezpieczonych robotników i ustawowej dopłaty ze skarbu państwa wyniosą 2.700.000 zł.

## Komunikat

### ZW. ORGANIZACYJ ROLNICZYCH. w sprawie podaży zboża.

W minionym okresie paru pierwszych tygodni pożniwnych rolnicy rzucili na rynek duże ilości żyta, przewyższające znacznie podaż w analogicznym okresie lat poprzedzających, co wybitnie wpłynęło na obniżenie cen i wywołało na rynku tendencję zniżkową.

Jakkolwiek podaż ta była wywołana zupełnem wyczerpaniem zasobów gotówkowych w gospodarstwach rolnych, to jednak stwierdzić należy, że powstrzymanie sprzedaży i równomierna podaż zboża leży w interesie samego rolnictwa i stanowi jeden z podstawowych warunków, umożliwiających walkę o lepszą cenę. Unormowanie podaży staje się dziś możliwe dzięki ostatnim zarządzeniom władz, dotyczącym warunków i rozmiarów kredytu zastawowego i zaliczkowego, dzięki udzieleniu przez władze państwowe odpowiednich sum na premje i akcję intensywnej działalności P. Z. P. Z.

Pomimo znacznych środków pieniężnych, jakie Państwo przeznacza na akcję interwencyjną, mającą na celu podniesienie ceny zbóż ponad poziom cen światowych, ceny na naszym rynku wewnętrznym są w silnym stopniu uzależnione od cen uzyskiwanych przy eksporcie na rynkach zbytu. W roku bieżącym zbiory zbóż w krajach importujących są większe od normalnych i naskutek słabego popytu lokowanie naszych nadwyżek zbożowych na rynkach zbytu jest połączone z dużemi trudnościami. W szczególności — o ile idzie o żyto, którego zapotrzebowanie jest bardzo ograniczone — to znaczniejsze sprzedaże ze strony tych nielicznych krajów, które są poważnymi eksporterami żyta, pociągają za sobą bezpośrednio zniżkę cen na rynkach zbytu

W tych warunkach dążyć należy do tego, aby podaż naszego żyta na zagranicę była możliwie równomierna. Jest to możliwe o tyle tylko, o ile rolnicy będą starali się w granicach możliwości równomiernie rozłożyć swe sprzedaże na cały rok gospodarczy. Pamiętać przytem należy, że w roku bieżącym będziemy posiadali nadwyżki wywozowe wszystkich czterech zbóż i sprzedaż pszenicy, jęczmienia i owsa na rynkach zagranicznych będzie również łatwiejsza i korzystniejsza, jeżeli będzie rozłożona na cały rok gospodarczy. Wobec tego w interesie rolnictwa naszego leży, aby wszyscy rolnicy przestrzegali zasadę równomiernej sprzedaży zarówno żyta, jak i innych zbóż.

Zarówno władze państwowe, jak i kierownicze organizacje rolnicze świadome są niezwykłej wagi, jaką posiada dla całości życia gospodarczego utrzymanie cen produktów rolniczych na należytym poziomie i dlatego dokładają i dokładać będą wszelkich wysiłków i użyją wszelkich rozporządzalnych środków dla przeciwdziałania zniżce cen i wywołania ich poprawy. W akcji tej muszą jednak znaleść poparcie samych rolników, którzy, normując racjonalnie podaż zboża, działać będą przedewszystkiem we własnym interesie...

## Zabezpieczenie przed fałszowaniem wódek.

Na terenie Wilna i województwa zostały ostatnio ujawnione dość częste wypadki fałszowania wyrobów monopolu spirytusowego, które przy obecnem olakowaniu butelek — nie są dostatecznie przed temi wypadkami zabezpieczone. Ułatwia to w znacznym stopniu fałszowanie, polegające na zmniejszaniu zawartości wódki, lub też na napełnianiu butelek monopolowych samogonką.

Wobec tego, iż procedura ta naraża interesy Skarbu Państwa na straty i odbija się niekorzystnie na obrotach w handlu wódkami, zainteresowani w tem właściciele sklepów wódczanych i restauracyj rozpoczęli u odnośnych czynników starania w kierunku wznowienia praktykowanego przed kilku laty kapslowania butelek, które podobno stanowi poważną przeszkodę w podobnych manipulacjach.

Władze monopolu sprawę tę obecnie rozpatrują.

# KURJER SPORTOWY.

## Wszyscy na korty tenisowe.

Wilno znów jest w przededniu wielkiej imprezy sportowej, która będzie dalszym ciągiem doskonale udanych imprez, odbytych w ubiegłą niedzielę.

Na kortach parku sportowego rozegrane zostaną doroczne mistrzostwa tenisowe Wilna.

Mistrzostwa te mają się odbyć w konkurencji międzynarodowej. Dziś o godz. 14 Fokkerem przylecą do Wilna gracze zagraniczni z Łotwy i Estonji. Ogółem przyjeżdża do Wilna czterech panów i dwie panie. Ponadto przyjadą do nas również najlepsi tenisiści Polski na czele z Wittmanem, Stolarowem, Zbyszewskim, Mancudzińskim, Krytówną Neumanówną i innymi.

Wilno reprezentowane będzie bardzo licznie, bo jak panie tak i panowie nasi szykują się gremjalnie do tegorocznych mistrzostw.

Wymienić więc już dziś możemy szereg nazwisk naszych najlepszych tenisistów. Pierwszeństwo mają bezwzględnie panie: Dowborowa, Hohendlingerówna, Grabowska, Reissowa, Olechnowiczowa, Florczakowa i in., a zastęp naszych panów również jest dość liczny: inż. J. Grabowski, Merecki, Kewes, Gotlib, Turczyński, Lisowski, Minkiewicz, Szulc, Piotrowicz, Przegaliński, Bukowski i jeszcze kilku.

Wilnianie staną do walki już w piątek o godz. 9 rano, a dalszy ciąg turnieju rozpocznie się o godz. 15-ej.

W sobotę będziemy mieli już nieco ciekawsze gry, a finały rozegrane zostaną w niedzielę.

Do turnieju tegorocznego zgłosili się również i tenisiści Grodna i Białegostoku, a więc będziemy mieli b. ciekawy materjał porównawczy. Bardzo jesteśmy ciekawi jak wyjdą z tych pierwszych na szeroką skalę zakrojonych rozgrywek najlepsi tenisiści Wilna.

Organizację turnieju przeprowadza A. Z. S. wileński.

## Regaty wioślarskie na Wilji.

Przedostatnim akordem sezonu wioślarskiego będą niedzielne regaty wioślarskie na Wilji, które rozpoczną się już w piątek.

Do regat zgłosiły się tylko osady: grodzieńskie i wileńskie w ogólnej ilości 37.

Program przewiduje 11 biegów. W piątek więc już rozpoczną się klasyfikacyjne regaty, które będą miały charakter rywalizacji Wilna z Grodnem.

Sądząc z minionych regat, Grodno ma b. poważne szanse do zajęcia szeregu pierwszych miejsc, a najciekawsza walka będzie w biegu czwórek. Na starcie zgromadzą się tutaj wioślarze Grodna, W. K. S. i A. Z. S. Wojskowi zgłosili dwie swoje osady z Pogoni i 3 p. a. c. Naszem zdaniem najwięcej szans posiada w tym biegu Grodno, które spotka się już w sobotę z Pogonią.

Mistrzyni Polski p. Plewakowa z W. K. S. walczyć będzie z Kieśkiewiczówną (Grodno). Zapewne po raz trzeci zwycięży silna wilnianka.

Witkowski P. K. S. walczyć będzie z Poczobutem z Grodna.

Najwięcej osad zgłosiło Grodno 13 przed W. K. S. 13, A. Z. S. 9, P. K. S. 6 i Wil. T. W. 1.

Meta wszystkich biegów mieści się przy pomoście przystani Wileńskiego Tow. Wioślarskiego.

Początek regat o godz. 14-ej.



### OTWARCIE SEZONU STRZELECKIEGO POCZT P. W.

W dniu 29 bm odbyła się na stadjonie sportowym „Pióromont" uroczystość otwarcia sezonu strzeleckiego Pocztowego P. W. w Wilnie.

Na uroczystość przybyli: prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów inż. — Karol Żuchowicz, naczelnik Wydz. inż. Mieczysław Nowicki, prezes Pocztowego P. W. mjr. Eugenjusz Kozłowski, wyżsi urzędnicy Dyrekcji, liczny personel pocztowo — telegraficzny w liczbie około 500 osób oraz kompanja honorowa Pocztowego P. W. z orkiestrą pod dowództwem ppor. rez. Piszczeka Ludwika. Władze Wojskowe reprezentowali: Inspektor Przysposobienia Wojsk. mjr. Zdrojewski Wacław, mjr. Zaucha Stanisław, kpt. Konig Henryk oraz por. Lipczyński.

Po odebraniu raportu od Komendanta Kompanji Pocztowego P. W. i dokonaniu przeglądu przy dźwiękach marsza „Pierwszej Brygady", Prezes Dyrekcji P. i T. w pięknych i mocnych słowach przemówił do licznie zebranych pocztowców, podkreślając potrzebę i znaczenie wyszkolenia strzeleckiego wszystkich pocztowców bez różnicy płci i wieku dla obrony kraju, cytując hasło rzucone przez Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, że „Polskę obronisz z karabinem, a nie rezolucjami".

Następnie w krótkich i żołnierskich słowach inspektor Przysposobienia Wojsk. mjr. Zdrojewski Wacław w przemówieniu swem podkreślił nieustępliwość i przewagę karabinu jako środka ogniowego

Oddaniem strzałów honorowych przez przedstawicieli władz wojskowych i pocztowych oraz strzelaniem pokazowem najlepszego zespołu strzeleckiego Pocztowego P. W. rozpoczęto sezon strzelecki wśród pocztowców dla uzyskania przez każdego z nich odznaki strzeleckiej.

### TURNIEJ O PUHAR KRYNICY.

**KRYNICA, (PAT). — Rozpoczął się w Krynicy ogólno — polski turniej tenisowy o puhar Krynicy. W — turnieju tym biorą udział najwybitniejsze rakiety polskie. M. in. w pierwszym dniu para Hebda — Orzechowska pokonała parę Wittman — Neumanówna 7:5, 7:5. Tłoczyński i Stolarow — pokonali parę Kuchar — Kołcz 6:0, 6:4. Para Wittman — Neumanówna zwyciężyła parę Tłoczyński — Hertl 6:3, 6:2. Tłoczyński, grając z partnerką znacznie słabszą, uległ doskonale zgranej parze Wittman — Neumanówna. Spotkanie pary Hebda — Wittman przeciwko Tłoczyński — Stolarow zakończyło się zwycięstwem pierwszej pary 6:3, 6:4.**

**Po turnieju odbył się mecz pokazowy — Stolarow — Kusociński przeciwko parze Kołcz — Majewski. Rozegrano tylko jednego seta z wynikiem 7:5. Niespodziewane zjawienie się na korcie Kusocińskiego przyjęte zostało przez licznie zebraną publiczność z wielkim entuzjazmem. Widzowie gorąco oklaskiwali wszystkie dobrze oddane piłki przez naszego olimpijczyka.**



## Przetarg.

Gimnazjum męskie im. Króla Zygmunta Augusta w Wilnie ogłasza przetarg na dostawę 550 tonn węgla górnośląskiego z pierwszorzędnych kopalń kostka I.A dla Urzędn. Kuratorjum OSW. i Państwowych Szkół w Wilnie.

Oferty w zapieczętowanych kopertach nadsyłać należy do Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta, Góra Bouffałowa 1.

Do ofert należy dołączyć cenniki poszczególnych kopalń z wymienieniem wartości kalorycznej węgla.

Dostawa winna być uskuteczniona w m-cu wrześniu—październiku r. b. Należność za węgiel będzie uiszczona w trzech ratach, pierwsza w listopadzie r. b., druga w grudniu r. b. i trzecia w marcu 1934 r. Termin składania ofert upływa z dniem 6 września 1933 r. o godz. 12-ej w poł.

Oferty należy składać od przedstawicieli koncernów.

Dyrektor (—) J. ŻELSKI.
Gimnazjum Państw. im. Króla Zygmunta Augusta.



Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.